ZIEMIA
CHEŁMIŃSKO-MICHAŁOWSKA.

Ziemia Chełmińsko-Michałowska należy do najciekawszych zakątków. Walka Słowiańszczyzny z żywiołem giermańskim toczy się tutaj od kilku wieków z wielce zmiennemi widokami zwycięstwa. Obecnie szaleje ona srożej niż kiedykolwiek indziej. Rząd pruski ludności słowiańskiej w tych stronach wypowiedział zagładę i dla dokonania tej zagłady poruszył środki zaiste olbrzymie. W ciągu r. 1885 i 1886 wydalił z granic ziemi Chełmińsko-Michałowskiej przeszło 9000 ludności słowiańskiej, po części osiadłej tu z dawna, skupił od właścicieli Polaków blisko 7000 ha. naszej ziemi, aby je rozdzielić pomiędzy osadników Niemców i wzmocnił żywioł niemiecki po miastach.

Jaki będzie ostateczny wynik tych zabiegów, powiedzieć na razie trudno. Widoki zwycięstwa przedstawiają się wprawdzie dla ludności słowiańskiej niezbyt pomyślnie, ale i ze strony rządu pruskiego wielkich, stanowczych tryumfów dotychczas nie widać. W najgorszym razie walka potrwa zapewne jeszcze kilkaset lat, zanim ostatni ślad słowiańskości w tych stronach wyginie.

Niniejszem próbujemy zapoznać czytelnika z zakątkiem ziemi tak zapomnianym, a tak godnym poznania. Suche cyfry statystyczne wypełniamy i ożywiamy własnemi spostrzeżeniami, których nam dostarczył przeszło dziesięcioletni pobyt w tych stronach i liczne podróże. Aby się obeznać z tutejszemi stosunkami przez naoczne przeświadczenie, zbiegliśmy z kijem podróżnym

w ręku i tornistrem na plecach około 600 kilometrów wzdłuż i wszerz kraju, zaglądaliśmy do chat i dworów, badaliśmy na miejscu przekonania, ducha i usposobienie rozmaitych warstw społeczeństwa. Część naszych spostrzeżeń ogłosiliśmy już przed trzema laty w dodatkach miesięcznych do *Przeglądu Tygodniowego;* owoc dojrzalszych i wielostronniejszych studjów ogłaszamy dzisiaj.

I. Granice ziemi Chełmińsko-Michałowskiej, jej charakter gieograficzny.

Ziemia Chełmińsko-Michałowska stanowi część południową kąta obwodu regiencyjnego Kwidzyńskiego, który leży między prawym brzegiem Wisły, zatoką Fryską, Prusami Wschodniemi i granicą Królestwa Polskiego.

Do 1-go października 1887 r. obejmowała ona pięć powiatów: Lubawski, Brodnicki, Toruński, Chełmiński, Grudziąski. Od tego czasu przystąpił do nich utworzony ze skrawków powiatu Brodnickiego, Toruńskiego, Chełmińskiego i Grudziąskiego powiat Wąbrzeski, tak iż obecnie w skład ziemi Chełmińsko-Michałowskiej wchodzi sześć powiatów, których rozległość przedstawia się jak następuje:

POWIATY.	obszar kil. kw.	czyli całego obszaru %
1.	2.	3.
1. Lubawski	970,90	18,79
2. Brodnicki	1057,96	20,46
3. Wąbrzeski	705,48	13,66
4. Toruński	911,47	17,64
5. Chełmiński	724,31	14,02
6. Grudziąski	796,62	15,42

Tak więc ziemia Chełmińsko-Michałowska obejmuje 5166,80 kil. kw. czyli 93,83 □ mil gieograficznych.

W dawniejszym swym kształcie obejmowały:

POWIATY.	obszaru kil. kw.	czyli całego obszaru %
1.	2.	3.
1. Lubawski	970,64	18,80
2. Brodnicki	1344,82	26,03
3. Toruński	1134,26	21,96
4. Chełmiński	883,64	17,11
5. Grudziąski	831,38	16,10

Charakter kraju jest wzgórzysty. Przecina go w całej długości od wschodu ku zachodowi łańcuch wzgórz, stanowiących odnogę wyżyny Uralsko-baltyckiej, tak zwany grzbiet Wschodniopruski (*Ostpreussischer Landrücken*). Największe wyniosłości tego pasma wzgórz znajdujemy na wschodnim krańcu ziemi wzdłuż wschodniej granicy powiatu Lubawskiego. Tu powierzchnia ziemi wznosi się w bliskości wsi Omule do wysokości 237,5 m. nad powierzchnią Baltyku, a pod Łążyniem i Rumienicą osięga wysokość 233,5 m. Odtąd spada stopniowo ku Wiśle. Po za granicami powiatu Lubawskiego powierzchnia tylko jeszcze we wschodniej części powiatu Brodnickiego wznosi się do 200 m., w powiecie Toruńskim, Chełmińskim i Grudziąskim nie przekracza wysokości 130 m.

W wody stojące ziemia Chełmińsko-Michałowska niezwykle jest obfitą. Mianowicie powiaty Lubawski i Brodnicki bogate są w wielką ilość znacznych jezior. I tak znajdujemy w powiecie Lubawskim jezioro Skarlińskie, Partęczyńskie, Głowińskie, Mieliwskie i Łąkorskie. Wszystkie te jeziora położone są w części południowo-zachodniej powiatu Lubawskiego. Poniekąd dalszy ich ciąg stanowią w powiecie Brodnickim leżące tuż obok jeziora: Sosnowskie, Zbieżyńskie, Straszyńskie, Wądzyńskie, Sumowskie, Bachotek i przez długi łańcuch maleńkich jezior z niemi w połączeniu będące jeziora Leżyńskie i Lidzbarskie.

Jeziora te po większej części obfitują w ryby i raki, ale ludność okoliczna niewielki z nich odnosi pożytek, gdyż handlarze z dalszych stron wykupują większe połowy i wywożą do większych miast, głównie do Berlina. Związek rybacki około podniesienia rybołówstwa w tych stronach wielkie sobie jedna zasługi. Przysyła on właścicielom jezior na ich żądanie i tylko

za zwrotem kosztów podróży znawców, którzy badają w jeziorach jakość wody i gruntu i oznaczają gatunki ryb, jakie w nich z pożytkiem chować można, a następnie za zwrotem kosztów przesyłki odpowiedni zarybek.

Z wód bieżących najważniejszą drogą wodną jest *Wisła*, wstępująca na terytorjum powiatu Toruńskiego 15 km. poniżej Torunia, w bliskości Otłoczyna, jako potężna, 900 m. szeroka rzeka. Przecina ona część południową powiatu Toruńskiego, a następnie zwraca się ku północy i brzegiem zachodnim pow. Toruńskiego, Chełmińskiego i Grudziąskiego, obok miast Torunia, Chełmna i Grudziądzu, toczy swe wody ku Gdańsku, przybierając w obrębie ziemi Chełmińsko-Michałowskiej jako większe dopływy z prawej strony Drwęcę i Osę.

Drwęca poczyna się w okolicy Ostrody, w Prusiech Wschodnich, z jeziora Drwęskiego. O jakie 10 km. od swych źródeł dotyka terytorjum ziemi Chełmińsko-Michałowskiej i płynie najpierw granicą powiatów Suskiego i Lubawskiego. Następnie przerzyna w kierunku południowym powiat Lubawski; wstępuje na terytorjum pow. Brodnickiego, zwraca się ku zachodowi tuż przed Brodnicą i o milę za Brodnicą dotykając Królestwa, tworzy granicę między Rosją i Prusami aż niemal do ujścia swego. Ma spadek nadzwyczaj nagły i tworzy niezliczone zakręty, z tego powodu dla żeglugi jest niepożyteczną i tylko dla tratw jest spławną na przestrzeni około 150 km. Jej rzekami pobocznemi są z prawej strony Wel i Pisa, również ze spadkiem bardzo żywym i dla tego ważne jako siła, pędząca kilka fabryk i młynów.

Osa, słynna wspomnieniami legiendowemi już z czasów Bolesława Chrobrego, jako droga wodna jeszcze mniejsze ma znaczenie niż Drwęca. Poczyna się w powiecie Suskim, pomiędzy miastami Iławą a Suszem, z jeziora zwanego Bauer See, w pobliżu wsi Ząbrowa, i płynie najpierw w kierunku południowym do granicy powiatu Lubawskiego. Przepłynąwszy jezioro Trupelskie, płynie granicą powiatów Lubawskiego i Suskiego aż do jeziora Płowęskiego, gdzie dotyka powiatu Brodnickiego. Po wyjściu z jeziora Płowęskiego płynie około 5 km. granicą powiatów Brodnickiego i Grudziąskiego, poczem wstępuje stanowczo na terytorjum powiatu Grudziąskiego i zwracając się nagle w kierunku północno-wschodnim, przerzyna go w licznych zakrętach w całej długości. Pod wsią Zakurzewem, o jakie 6 km. na północ od Grudziądza, wpada do Wisły. Płynie nadzwyczaj bystro między spadzistemi brzegami, po dnie kamienistem i dla

tego wcale nie jest spławną. Za to obraca kilka znaczniejszych młynów.

Zatem jako drogi komunikacyjne, rzeki i spławy ziemi Chełmińsko-Michałowskiej prócz jedynej Wisły, oblewającej jej zachodni kraniec, nie mają żadnego znaczenia. *W inne środki komunikacyjne* jest ona dość bogata. I tak przerzyna ją w przekątni od końca południowo-zachodniego do końca północno-wschodniego w długości przeszło 100 km. linja kolei wschodniej (Ostbahn) i na wschodnim jej krańcu powiat Lubawski w długości 35 km. linja kolei malborsko-mławskiej. Od końca północno-zachodniego do końca południowo-wschodniego przerzyna ją linja kolei drugorzędnej laskowicko-działdowskiej w długości 90 km., a na zachodnim jej krańcu w długości 60 km. równolegle z Wisłą ciągnie się kolej nadwiślańska. Miasta Lubawa i Chełmno są prócz tego połączone osobnemi odnogami z sąsiedniemi linjami kolejowemi. Komunikację pomiędzy mniejszemi miejscami wewnątrz kraju ułatwia nadzwyczaj gęsta sieć szos wygodnych.

Niemniej obfitemi niż wody były *lasy* w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej; zajmowały one znaczne obszary. Było bowiem:

W powiatach.	w ogóle ha	pomiędzy temi lasu rządowego ha	Przypadało zatem na 100 ha powierzchni lasu w ogóle. ha	Przypadało zatem na 100 ha lasu lasu rządowego ha
1.	2.	3.	4.	5.
1. Lubawskim	12412	10322	12,78	83,16
2. Brudnickim	21700	15081	20,52	69,49
3. Wąbrzeskim. . . .	8040	4395	11,39	54,66
4. Toruńskim	20343	3610	22,32	17,75
5. Chełmińskim . . .	6798	976	9,38	14,36
6. Grudziąskim. . . .	7574	2931	9,51	38,70
7. W całej ziemi. . .	76867	37915	14,88	48,54

Zatem większa część lasów była w posiadaniu rządowem i to im zapewnia niejaką trwałość. Lasy prywatne w czasach ostatnich znikają szybko i jeśli stosunki się nie zmienią, w niedalekiej przyszłości zapewne znikną zupełnie[1]).

[1]) Obecnie padają pod razami siekier żydów berlińskich lasy Bryńskie 2800 ha rozległości. Po ich wycięciu dobra Bryńskie, włas-

Klimat w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej jak w ogóle w prowincji Zachodnio-pruskiej, jest zmienny i ostry, bogaty w napowietrzne opady. Podług trzydziestoletnich obserwacji stacji meteorologicznej w Chojnicach, leżącej mniej więcej w średniej wysokości północnej ziemi Chełmińsko-Michałowskiej, średnia temperatura roczna w tych stronach wynosiła +6,6° C (minimum – 3,2° w miesiącu styczniu, maximum +17,3° w miesiącu lipcu), a napowietrzne opady wynosiły w przecięciu rocznem 517 mm., (minimum w styczniu i lutym tj. 33 i 26 mm., maximum w lipcu i sierpniu tj. 67 i 68 mm). Blizkość morza, — 90 km. od północnej granicy ziemi Chełmińsko-Michałowskiej w prostej linji, nie pozostaje bez wpływu na klimat tych stron, dając powód do tak częstych i nagłych, a tak zgubnych dla roślinności powrotów mrozu w czasie wiosny i jesieni.

W ogóle wiosna i jesień są tu nadzwyczaj krótkie i zazwyczaj z powodu licznych słot, ostrych i zimnych wiatrów północno-zachodnich i północno-wschodnich, nie bardzo przyjemne, z wyjątkiem dni niewielu. Z tego powodu nie gości już w tych stronach właściwy słowik, tylko podrzędny jego gatunek, zwany po niemiecku „Sprosser“ [1]) i w ogóle lasy tutejsze są nadzwyczaj ubogie w ptaki śpiewające, a pola w zwierzynę, zające, kuropatwy, przepiórki, drozdy. Za to ptactwa wodnego, kaczek dzikich i cyranek, kur wodnych i kurków po jeziorach i bagnach wielka obfitość.

Z klimatem tutejszym bacznie musi się liczyć *rolnictwo*. Wiosenna uprawa roli wyjątkowo tylko rozpoczyna się tutaj przed drugą połową kwietnia, a żniwa nigdy przed drugą połową lipca. Mimo tych opóźnionych żniw, z zasiewami ozimnemi śpieszyć się trzeba przed końcem września, gdyż na październik spuszczać się już nie można. Wzgląd na sprzęt i zasiewy wymaga zatem liczniejszego robotnika, a wzgląd na zimniejszą temperaturę dla ludzi i bydła masywniejszych budynków, co niemało się przyczynia do podniesienia kosztów produkcji.

Pod względem krajobrazowym ziemia Chełmińsko-Michałowska przez szczęśliwe połączenie wzgórz, wód i lasów nastręcza wiele urozmaicenia i mianowicie w porównaniu z nudną jednostajnością równin Księstwa Poznańskiego nazwaną być może ra-

ność hr. Pücklera, stają się spłaziną piasku i nie mogą nawet pokrywać kosztów administracji.

[1]) *Lusciola philomela* (polskiej nazwy nie wiem).

jem czyli ogrodem rozkoszy. Widoki takie, jakie podróżnik znajduje w powiecie Brodnickim w okolicy młyna grudziąskiego, jezior Tęgowickiego, Straszyńskiego i Bachotka, w lesie lidzbarskim w okolicy Noska, jeziora Wleczyńskiego i Lidzbarskiego, mianowicie zaś w okolicy miasteczka Górzna, dalej w powiecie Lubawskim około wsi Złotowa i Rożentalu, w okolicy jeziora Głowińskiego i Mieliwskiego, w powiecie Grudziąskim w dolinach Osy i Jardęgi, mianowicie zaś w punkcie stycznym tych dwóch dolin, na zamczysku rogozińskiem, dalej w dolinie Osy, w okolicach Grudziądza i wzdłuż Wisły aż do Chełmna i Torunia, nie mniej w dolinie Drwęcy od Torunia aż ku Brodnicy, mogłyby śmiało iść w porównanie z wsławionemi widokami lasów Turyngskiego i Frankońskiego.

Niestety, główna krasa tych stron, las, znika, jakośmy wyżej rzekli, raptownie pod siekierami spekulantów żydowskich, nie w interesie podniesienia kultury gospodarczej, ale ponieważ bieda ogólna zmusza jego właścicieli naruszyć ten ostatni kapitał, po przodkach otrzymany. To też gdzieniegdzie w miejscach do niedawna uroczych świeżą zielenią sosen i świerków—lasy liściaste bardzo są rzadkie w tych stronach—oko przechodnia spotyka golizny jałowe, pozbawione swej jedynej roślinności, a pod uprawę nieprzydatne.

Tak samo jak dla turysty, ziemia Chełmińsko-Michałowska *dla historyka, archeologa i miłośnika architektury* jest krajem niezwykle ciekawym. Krzyżacy bądź co bądź pozostawili w tych stronach niespożyte ślady swej potęgi i świetności. Miasta niemal wszystkie, z wyjątkiem Chełmży, Wąbrzeźna, Górzna i Lidzbarka, wykazują ślady baszt, murów i zamków potężnych, zasłaniających niegdyś od nieprzyjacielskiego najazdu mieszczaństwo skrzętne i zamożne. W obrębie ich wznoszą się po dziś dzień monumentalne gmachy, służbie bożej lub celom świeckim poświęcone.

Pomiędzy *kościołami* prym wiedzie kościół katedralny w Chełmży, do r. 1825, stolicy biskupów chełmińskich. Zbudowany w najszlachetniejszym stylu gotyckim, z zewnątrz i wewnątrz zarówno wielkością rozmiarów jak i symetrją swych kształtów imponujące czyni wrażenie. Po nim postawiłbym kościół św. Jana w Toruniu, oryginalny przez to, iż trzy jego nawy ostrołukowe mają równą wysokość, dalej kościół Panny Marji w Toruniu, kolegjatę w Chełmnie, kościół św. Jakuba w Toruniu, kościół gimnazjalny w Chełmnie, nadzwyczaj szlachetnych

kształtów, dalej kościół wraz z klasztorem niegdyś panien Benedyktynek, dziś Siostrom miłosierdzia służący, a tem oryginalny, czyli może właściwiej zeszpecony, że, przemurowany mniej więcej w średniej wysokości, składa się z dwóch kościołów, łączących się w prezbiterjum, dolnego dla gminy i górnego dla zakonnic. Kościoły parafjalne w Grudziądzu i Brodnicy pochodzą także z najlepszych czasów gotyku. Są one mniejsze niż wszystkie dotychczas wyliczone, ale niemniej warte widzenia. Mianowicie chwalą znawcy tylną fasadę kościoła brodnickiego, jako nadzwyczaj śmiało, lekko i eterycznie zbudowaną. Podobnież zbudowane były w stylu gotyckim kościoły w Lubawie, Nowem Mieście, Lidzbarku, Łasinie, ale w czasie najazdów kraju wielce ucierpiały i od tego czasu nie podniosły się z upadku.

Późniejsze czasy nie wydały świątyń, któreby godne były stanąć obok gmachów z czasów krzyżackich. Do najznaczniejszych należą jeszcze kolegjata pojezuicka, dziś kościół seminaryjny, w Grudziądzu z XVII wieku i kościół poreformacki w Brodnicy wraz z klasztorem, dziś na więzienie zamienionym, z drugiej połowy przeszłego wieku.

Z gmachów celom świeckim służących dochowały się tylko trzy w całości tj. *ratusz w Toruniu*, zamek pokrzyżacki w Golubiu i dwór dominjalny w Brodnicy. Pierwszy jest po dziś dzień wymownym świadkiem dawnej świetności tego najgłówniejszego nad Wisłą grodu Krzyżaków. Na potrzeby komunalne dzisiejszego miasta jest zbyt wielki i dla tego w jego murach oprócz biur magistrackich i policyjnych mieszczą się sąd okręgowy i muzeum miejskie.

Zamek golubski służy na pomieszczenie szkoły golubskiej i jako mieszkanie ludzi folwarcznych dominjum golubskiego. Pierwotnych kształtów nie zachował zupełnie, jak to widać z licznych okien i drzwi przemurowanych. Służył przez czas niejaki za rezydencję Anny siostry Zygmunta III i z tych to zapewne czasów pochodzi jego ostateczna restauracja.

Z tych samych czasów pochodzi *dwór* w *Brodnicy* czyli pałac, wzniesiony dla tejże królewny jako dożywotniej właścicielki starostwa Brodnickiego. Jest to gmach obszerny i jak na owe czasy prawdopodobnie bardzo okazały. Obecny jego właściciel, rząd pruski, w jego zewnętrznej postaci nic, a w wewnętrznem urządzeniu mało co zmienił, tak iż dla miłośnika dawnych czasów jako wzór magnackiego dworu z początku XVII wieku jest on zabytkiem bardzo ciekawym.

Reszta zamków,—a okolice między Drwęcą a Osą były najeżone zamkami za czasów krzyżackich, — legła w gruzach po okupacji pruskiej i tworzy dzisiaj mniej lub więcej interesujące ruiny. W rzędzie tych ruin pierwsze miejsce zajmuje *zamek pokrzyżacki w Radzynie.* Zbudowany w kwadrat, w stylu normańskim, o czterech narożnych, czworobocznych wieżach, zakończonych śpiczastemi, piramidowemi dachami, w walkach Krzyżaków z Prusakami i Polakami nieraz ważną grał rolę[1]. Dziś ocalały z niego tylko skrzydło południowe z dwiema wieżami i kawałki skrzydła wschodniego i zachodniego z widocznemi śladami kaplicy, nadzwyczaj lekkiej i wiotkiej konstrukcji i refektarza, tudzież część wewnętrznego dziedzińca, sklepów, muru zewnętrznego, fos i przedzamcza.

Po zamku radzyńskim najciekawszemi ruinami są szczątki *zamku rogozińskiego* i pokrzywnickiego. Pierwszy, założony przez Krzyżaków w najdawniejszych czasach dla zamknięcia Prusakom jedynego pewnego brodu przez Osę, wisiał niegdyś na wyniosłej górze u zbiegu Osy i Jardęgi jak olbrzymie gniazdo sępie i panował nad całą przyległą okolicą. Dzisiaj pozostała z niego tylko potężna brama basztowa 80 stóp wysoka, zkąd na dolinę Osy i Jardęgi przecudny otwiera się widok oraz mała, okrągła, 35 stóp wysoka wieżyczka, tudzież złomki murów, dające wyobrażenie o rozległości pierwotnej budowli.

Znaczniejsze szczątki utrzymały się z najsilniejszej warowni krzyżackiej w tych stronach, *zamku w Pokrzywnie.* Wszelako główna jego część zniknęła, a to, co ocalało, obrócone zostało pod zabudowania gospodarcze dworu pokrzywnickiego i dla tego na pozór nie przedstawia się tak okazale jak inne, mniej znaczne ruiny.

Z *zamku brodnickiego* pozostała tylko potężna, ośmioboczna wieża, 60 m. wysoka, zakończona u góry murowaną kopułką

---

[1]) Szczątki jego, mianowicie kaplica zamkowa, okazują najczystszy i najpyszniejszy gotyk; zkąd zatem *Słownikowi geograficznemu* przychodzi na myśl, żeby początki zamku radzyńskiego odnosić do w. XVI, jest mi niejasnem. Technika budowy gotyckiej już się była w ciągu drugiej połowy XV wieku zatraciła i zamków takich jak radzyński już wówczas wznosić nie umiano Jeżeli istnieje analogja architektoniczna do zamku radzyńskiego, to jest nią zamek malborski. Nieco dokładniejszy opis ruiny radzyńskiej znajdzie zresztą czytelnik w moim opisie podróży po ziemi Chełmińsko-Michałowskiej w *Przegl. Tygodn.* z r. 1886.

przedziwnie symetrycznych kształtów. Z *zamku grudziąskiego* dochowało się tylko kilka piętr okrągłej wieży. Z *zamku kurzętnickiego*, jednego z najdawniejszych w tych stronach, dochowało się tylko kilka zrębów muru, z *zamku w Bratianie* i *Kowalewie* tylko wały i fosy, *zamek w Lidzbarku*, *pałace biskupie w Lubawie i Górznic* zniknęły bez śladu.

II. Wsie i miasta.

Ziemia Chełmińsko-Michałowska obejmuje 14 miast, 451 gmin wiejskich i 434 dworów.

Pomiędzy *miastami* były podług popisu ludności z r. 1885: dwa z ludnością przeszło 1000 mieszkańców (Toruń 23906 m. i Grudziądz 17336 m.), dwa z ludnością przeszło 5000 m. (Chełmno 9975 m. i Brodnica 5462 m.), siedm z ludnością przeszło 2000 m. (Chełmża 4968 m., Lubawa 4723 m., Wąbrzeźno 4654 m., Lidzbark 3564 m., Nowe Miasto 2678 m., Golub 2635 m. i Łasin 2186 m.), trzy z ludnością nie dochodzącą 2000 m. (Radzyn 1941 m., Górzno 1619 m. i Kurzętnik 945 m.).

Pomiędzy *gminami wiejskiemi* były trzy, które właściwie zasługiwałyby na nazwę miasteczek, tj. osady fabryczne Mokre i Podgórz (6826 i 1972 m.), stanowiące właściwie przedmieścia Torunia, oraz Kowalewo (1643 m.).

Pod względem wielkości gminy wiejskie dzieliły się na następujące kategorje[2]):

W powiatach:	z ludnością				przeciętnie wynosiła ludność 1 wsi	na 100 wsi wogóle przypadało zatem wsi z ludnością			
	niżej 100 głów	100 — 500 głów	501 — 1000 głów	wyżej 1000 głów		niżej 100 głów	100 — 500 głów	501 — 1000 głów	wyżej 1000 głów
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim	14	52	21	5	**391**	**15,2**	56,4	**22.8**	**5,5**
2. Brodnickim	14	50	19	2	347	**16,5**	58,9	**22.3**	2,3
3. Wąbrzeskim. . . .	10	25	13	3	**384**	**19.6**	49,0	**25.5**	**5.9**
4. Toruńskim[1]). . . .	5	44	13	6	**489**	7,4	**64.7**	19,1	**8.8**
5. Chełmińskim. . . .	5	56	12	—	312	6,8	**76,7**	16,5	—
6. Grudziąskim. . . .	16	50	15	—	297	**19,8**	**61.7**	18,5	—
7. W całej ziemi . . .	64	277	93	16	367	14,2	61,6	20,7	3,5

[1]) Ludność jednej wsi w pow. Toruńskim nie jest podana.
[2]) Cyfry grubsze oznaczają w pracy niniejszej wszędzie takie liczby, które dochodzą przeciętnej w całej ziemi, lub ją przewyższają.

Zatem gminy niżej 100 głów były daleko rzadszemi w powiatach Toruńskim i Chełmińskim, niż we wszystkich innych powiatach. Gminy z ludnością do 500 głów najczęstszemi były w powiatach: Toruńskim, Chełmińskim i Grudziąskim; gminy od 501—1000 głów w powiatach: Lubawskim, Brodnickim i Wąbrzeskim. Gmin, przeszło 1000 głów liczących, było najwięcej w powiecie Toruńskim, mniej w powiatach Wąbrzeskim i Lubawskim, mało w powiecie Brodnickim, a wcale ich nie było w powiatach Chełmińskim i Grudziąskim.

Dominja czyli *dwory* dzieliły się pod względem wielkości na następujące kategorje:

W powiatach.	z ludnością							Czyli na 100 dom. w ogóle było dom. z ludnością:						
	Niżej 10 mies.	od 11—50 m.	od 51—100 m.	od 101—250m.	od 250—500m.	501—1000 m.	wyżej 1000 m.	niżej 10 m.	od 11—50 m.	od 51—100 m.	od 101—250 mieszk.	od 251—500 mieszk.	od 501—1000 mieszk.	wyżej 1000 m.
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.	16.
1. Lubawskim .	2	6	12	33	5	1	—	**3,4**	**10.2**	**20,4**	**56,1**	8,6	1,2	—
2. Brodnickim .	—	5	8	38	6	4	—	—	8,2	13,1	**62,3**	9,9	6,6	—
3. Wąbrzeskim .	—	11	12	30	14	1	1	—	**15.9**	17.4	43,5	**20,3**	1,4	**1,4**
4. Toruńskim . .	3	6	18	36	17	2	1	**3.6**	7,2	**21.6**	43,4	**20,5**	2,4	**1,2**
5. Chełmińskim .	1	6	14	34	25	—	—	1,3	7.7	17,9	43,6	**29.5**	—	—
6. Grudziąskim .	1	10	17	39	16	—	1	1,2	**12,0**	**20.5**	47	**19,3**	—	**1.2**
7. W całej ziemi	7	44	81	210	81	8	3	1,6	10,1	18,6	48,5	18,6	1,8	0,9

Większa tedy część dominjów miała ludności od 100—500 dusz. Po nich były najczęstszemi dominja od 50—100 dusz. Dominja od 10—50 dusz daleko rzadziej się już zdarzały. Dominja wyżej 500 dusz i niżej 11 dusz były właściwie już tylko wyjątkami. Wyżej 1000 dusz liczyły tylko dwa dominja: Ryńsk w powiecie Wąbrzeskim, dawniej hr. Mielżyńskiego, dziś własność komisji kolonizacyjnej i Nowa Grabia, w powiecie Toruńskim, własność księcia Sasko-Altenburskiego. Trzecia osada tego rodzaju, forteca grudziąska, tylko administracyjnie do dominjów się zalicza.

Najznaczniejszem w rzędzie miast był *Toruń*. Położony szczęśliwie na granicy Królestwa, nad wielką spławną rzeką, stanowiąc węzeł kilku kolei, pierwszorzędną twierdzę i siedzibę znacznego garnizonu, stał się w ciągu ostatnich lat 25 punktem centralnym ruchu handlowego i przemysłowego w tych

stronach. Ludność jego wzrosła z 15505 mieszk. w r. 1867 do 23906 mieszk. w roku 1885, czyli o 54,20%. Lokalnemu rozrostowi stała dotychczas na przeszkodzie rola fortecy. Ztąd też główna część jego, Stare miasto, zamknięta w zbyt ciasnym obrębie, nie jest ideałem zdrowotności; brak tam miejsca, światła i powietrza, a jakkolwiek policja nie szczędzi starań około utrzymania go w czystości, jakaś niemiła, dusząca atmosfera cięży nad niem. Dopiero od zniesienia przez zarząd wojskowy fortyfikacji wewnętrznych zyskało nieco wolniejszego oddechu i poczyna zwolna rozrastać się ku przedmieściom.

W tym samym stosunku, jak się wznosił Toruń, traciło dawne znaczenie główne niegdyś miasto w tych stronach *Grudziądz*. Ludność jego zwiększyła się w tym samym czasie z 14844 na 17336 głów, a zatem tylko o 16,12%. Z dawnych czasów, kiedy jeszcze było dla całej ziemi Chełmińsko-Michałowskiej głównem centrum handlu zbożowego, pozostały wielkie śpichlerze, dające mu od strony Wisły pozór znacznego miasta średniowiecznego. Otworzenie drugorzędnych kolei, laskowicko-działdowskiej i toruńsko-malborskiej, które tu się krzyżują, ożywiło go na chwilę. W r. 1880 liczono w niem 17,321 ludzi, ale w r. 1885 tylko 17,336 ludzi, a zatem znajdowało się znów na drodze oczywistego upadku.

Chełmno, położone w przecudnem otoczeniu na wysokiej górze nad Wisłą, z zewnątrz przedstawia się niezwykle okazale i czyni ze swemi licznemi wieżami wrażenie dawnego miasta hanzeatyckiego. Wewnątrz jest ono niewątpliwie najczystszem, najschludniejszem i najlepiej zabudowanem miastem w całej ziemi Chełmińsko - Michałowskiej. Ulice czyste, jasne i przestronne, rynek obszerny, ze starym, kształtnym ratuszem i nowym, pstrokatym zbiornikiem wodociągowym; przedmieście, tak zwane Grudziąskie, zabudowane willami, których nie powstydziłoby się nawet wielkie miasto. Zresztą jest to miasto przeszłości, które w dzisiejszym ruchu handlowym i przemysłowym nie odgrywa żadnej roli. W dziejach ziemi Chełmińsko-Michałowskiej ma swoje wielkie znaczenie, dzięki najdawniejszemu gimnazjum, jakie w tych stronach istnieje. Wychowało ono kilka generacji i przyczyniło się niemało do podniesienia poziomu oświaty w tej okolicy.

Brodnica, zbudowana przez Krzyżaków w końcu XIII w. w pobliżu brodu przez rzekę Drwęcę, bronionego niegdyś przez zamek Michałowski, w okolicy niezdrowej, na gruncie mokrym

i grzązkim, pod względem czystości i ogłady zewnętrznej zajmuje najpośledniejsze miejsce w rzędzie miast ziemi Chełmińsko-Michałowskiej. Pod względem handlowym nie była do niezbyt dawnego czasu bez niejakiego znaczenia, mianowicie utrzymywała ożywione stosunki z Królestwem. Hermetyczne zamknięcie granicy z obudwóch stron podcięło jej główne warunki bytu i odtąd poczęła raptownie upadać. Rząd pruski starał się zapobiedz jej dalszemu upadkowi i w tym celu, a zarazem dla wzmocnienia w tych stronach żywiołu niemieckiego, przeniósł tutaj główny urząd celny. Mimo to w ciągu lat pięciu od r. 1880—1885 ludność jej zmniejszyła się o 339 głów, t j. o 5,84%. Obecnie ożywiła się znowu nieco przez otwarcie kolei laskowicko-działdowskiej i przeniesienie do niej jednego z nowo utworzonych batalionów piechoty.

Z innych miast odznaczają się czystością i porządkiem *Wąbrzeźno*, stolica nowoutworzonego powiatu i *Chełmża* z olbrzymią, w najnowsze ulepszenia opatrzoną cukrownią. *Golub* nad Drwęcą, mostem tylko oddzielony od Dobrzynia, swemi stosunkami z Królestwem ma dotychczas niejakie znaczenie handlowe. *Lidzbark* jest siedzibą znacznego ruchu przemysłowego. *Łasin*, niegdyś znaczne miasto i siedziba sejmików pruskich, nic nie dochował ze swej dawnej świetności. Jest to miasteczko małe, niegrzeszące zbytniem ochędóstwem, napełnione Żydami. *Radzyń*, w najżyzniejszej części powiatu Grudziąskiego, słynny jest w tych stronach swą ruiną. Reszta miasteczek nie posiada cech wybitnych.

Wsie w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej mają w ogólności dążność do rozpierzchania się w pojedyńcze zagrody i tem się różnią od wsi w W. Ks. Poznańskiem, tworzących zazwyczaj jedną ulicę o zwartych szeregach domów. Dążność owa ma po części w tem swoją przyczynę, że wsie tutejsze uposażone są o wiele lepiej w ziemię, aniżeli w Ks. Poznańskiem, a zatem uprawa wsi z jednego punktu centralnego połączona jest z większemi trudnościami. Pod względem zewnętrznym wsie w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej rozmaicie się przedstawiają. W ogólności można powiedzieć, że w powiatach Lubawskim i Brodnickim mają gorszy pozór niż wsie w innych powiatach, jakkolwiek i tutaj nie brak wyjątków. Mianowicie wschodnia połowa powiatu Brodnickiego i Lubawskiego aż po miasto Lubawę niekorzystne pod tym względem czynią wrażenie.

To samo co o wsiach powiedzieć można o *dominjach*; prawdziwe pieścidełka pod względem porządku i ogłady spotykałem często w mych wędrówkach w powiatach Grudziąskim, Chełmińskim i Toruńskim, rzadziej w powiatach Lubawskim i Brodnickim, jakkolwiek i tutaj nie brak ich zupełny, jak w ogóle pod względem zewnętrznego porządku postęp wszędzie widoczny. Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują pod tym względem *dobra królewskie*. Wypuszczane bywają za umiarkowaną cenę, zazwyczaj na lat 18, tylko znanym, teoretycznie i praktycznie wykształconym i w należyty kapitał zaopatrzonym gospodarzom. Wszelkie w interesie podniesienia gospodarstwa za konieczne uznane meljoracje podejmuje rząd, a gdy dzierżawca dóbr zasłuży się około podniesienia wartości majątku, otrzymuje nagrody w formie opuszczenia części dzierżawy. Tak przynajmniej bywało, dopóki pogorszenie ogólnych finansów nie zmusiło rządu do czynienia wszelkich możliwych oszczędności.

III. Ludność i jej rozsiedlenie.

W ziemi Chełmińsko-Michałowskiej 1-go grudnia 1885 roku było:

W powiatach.	mężczyzn	kobiet	r a z e m	w tej liczbie było dzieci: do 6 lat życia	w tej liczbie było dzieci: od 6—14 lat życia	Przypadało zatem: na 1 kw. kil. mieszkańc.	Przypadało zatem: na 100 męż. kobiet	Przypadało zatem: na 100 m. dzieci do 6 lat życia	Przypadało zatem: na 100 m. dzieci od 6—14 lat
1.	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1. Lubawskim. .	25780	26995	52775	9474	10243	54,35	**104.7**	**17,95**	**19.40**
2. Brodnickim .	24988	26705	51693	9249	9858	48,90	**106,9**	**17.89**	18 21
3. Wąbrzeskim .	19172	20136	39308	7191	7728	55,71	**105,0**	**18,30**	**19,66**
4. Toruńskim, .	40070	37798	77868	12762	13916	**85,43**	94,3	16,39	17,87
5. Chełmińskim .	22810	23530	46340	7837	8772	**63,98**	**103,3**	16,91	**18,93**
6. Grudziąskim .	30648	30202	60850	9887	10649	**76,39**	99,2	16,25	17,48
7. W całej ziemi	163468	165366	328834	56398	61166	63,65	101,2	17,15	18,60

Największa zatem ludność była w powiatach: Toruńskim, Grudziąskim i Chełmińskim, znacznie mniejsza w powiatach: Lubawskim i Wąbrzeskim, najmniejsza w pow. Brodnickim.

jest zazwyczaj Niemiec, wszystkie miejsca intratniejsze: ekonomów, pisarzy, owczarzy, kowali, kołodziejów zajmują także Niemcy. Podstawa siły ludności katolickiej spoczywa zatem niemal wyłącznie w włościaninie, czyli, jak go tu nazywają, *gburze*. Ten miał przewagę liczebną tylko w powiatach Lubawskim, Brodnickim i Wąbrzeskim, lecz i tutaj tylko pozorną, gdyż spekulanci i obrzynacze wszelkiego rodzaju w wielu okolicach nieźle go już przepłoszyli; wiele z pomiędzy wsi, które w spisach urzędowych figurują jako „Landgemeinden," nie są w rzeczywistości gminami wiejskiemi, ale folwarkami, powstałemi z poskupywanych gospodarstw chłopskich[1]).

W korzystniejszem o wiele położeniu niż ludność katolicka znajdowała się *ludność ewangielicka*. W miastach miała ona swe oparcie w licznej klasie urzędniczej, w armji i inteligientnej klasie kupiecko-przemysłowej; po wsiach w gburze licznym, osiadłym po lepszych kawałkach ziemi i umiejącym radzić sobie lepiej, po dominjach wreszcie we właścicielu Niemcu.

Żydzi są tutaj absolutnemi panami sytuacji. W ich ręku są kapitały, w ich ręku wielki przemysł, w ich ręku wszelki intratniejszy handel, mianowicie zbożowy i drzewny. Widziani początkowo chętnie przez inteligiencję niemiecką, jako sojusznicy w walce przeciwko nienawidzonemu żywiołowi katolicko-polskiemu, umieli sprawą pokierować tak, iż całe okolice dzisiaj *de facto* do nich należą, a gburzy nie są niczem więcej, tylko wasalami, którzy z wolą swych kacyków i za opłatą pewnego czynszu uprawiają role do nich należące. Takim kacykiem był niegdyś w Grudziądzu Lachmann, dziś miljoner w Berlinie, miljonami obracający; takiemi kacykami są po dziś dzień bracia Cohn w Nowem Mieście, Aronsohn w Lidzbarku, Bohm i Michalski w Grudziądzu, Goldberg w Górznie i in. Po wsiach Żydzi zazwyczaj są karczmarzami i kramarzami i na ludność okoliczną, jak tego spodziewać się należy, wywierają wpływ nie bardzo umoralniający. W dominjach są albo właścicielami albo, podobnie jak po wsiach, karczmarzami i kramarzami.

---

[1]) W powiecie Brodnickim było tego rodzaju większych posiadłości 24 na 9800 ha. W powiecie Lubawskim było ich co najmniej drugie tyle.

Pomiędzy gminami wiejskiemi liczono gmin:

W powiatach:	z ludnością							
	czysto katolicką	Ewangielicką do					nad 90%	czysto ewangielicką
		10%	25%	50%	75%	90%		
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
1. Lubawskim . .	8	42	26	13	2	1	—	—
2. Brodnickim . .	1	27	25	14	10	3	2	3
3. Wąbrzeskim .	1	6	8	10	16	4	6	—
4. Toruńskim[1]) . .	1	11	3	10	12	7	19	5
5. Chełmińskim. .	—	5	11	10	11	21	13	2
6. Grudziąskim. .	—	3	10	8	14	25	18	3
7. W całej ziemi .	11	94	83	66	65	60	58	13

Było zatem gmin z ludnością:

W powiatach:	przeważnie katolicką					przeważnie ewangielicką				
	Ilość gmin	z				Ilość gmin	z			
		gospodarstwami[2])	mieszkańcami	pomiędzy temi było:			gospodarstwami	mieszkańcami	pomiędzy temi było:	
				ewangielików	katolików				ewangielików	katolików
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim . .	89	7287	35296	4396	30793	3	154	736	467	269
2. Brodnickim . .	67	4687	22990	3975	18879	18	1363	6462	4646	1696
3. Wąbrzeskim. .	26	2205	10696	2726	8106	25	1814	8865	6261	2022
4. Toruńskim . .	25	2143	10318	2098	8057	43	4749	23399	16364	6567
5. Chełmińskim .	26	1834	9202	2105	7025	47	2717	13617	10653	2494
6. Grudziąskim. .	21	1489	7231	1476	5696	60	3431	16806	15443	2622
7. W całej ziemi.	254	19645	96081	16776	78556	196	14228	69537	53834	16170

Jak widzimy, w powiecie Lubawskim ludność katolicka miała przewagę niemal we wszystkich gminach wiejskich. Podobnież w powiecie Brodnickim niemal $^4/_5$ gmin miało ludność

[1]) W jednej gminie nie podana ani ilość ani wyznanie mieszkańców.
[2]) po niem. *Haushaltungen*.

przeważnie katolicką. W powiecie Wąbrzeskim ilość gmin przeważała tylko o 1 gminę nad ilością gmin przeważnie ewangielickich; we wszystkich innych powiatach gminy przeważnie katolickie były w znacznej mniejszości.

Dominjów było:

W powiatach:	z ludnością							Było więc dominjów przeważnie	
	czysto katolicką	ewangielicką do					czysto ewangielicką	ewangielickich	katolickich
		10%	25%	50%	75%	nad 75%			
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10
1. Lubawskim. .	3	8	18	20	6	3	—	9	49
2. Brodnickim. .	3	19	31	6	1	1	—	2	59
3. Wąbrzeskim .	3	16	27	15	5	1	1	7	61
4. Toruńskim. .	5	25	32	9	3	5	4	12	71
5. Chełmińskim .	—	11	36	22	1	6	2	9	69
6. Grudziąskim .	2	5	18	31	19	8	1	28	56
7. W całej ziemi	16	84	162	103	35	24	8	67	365

Do ciekawych wyników dochodzimy, porównywając stan ludności z r. 1885 ze stanem ludności w tychże obwodach z r. 1871. Było bowiem ludności podług popisu z d. 1-go grudnia 1871:

W powiatach:	w miastach			po wsiach			w dominjach			w ogóle w powiecie mężczyzn i kobiet
	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim.	3579	3858	7437	17289	17119	34408	4273	4571	8844	50691
2. Brodnickim.	5097	5579	10676	14183	14099	28282	5816	5704	11520	50478
3. Wąbrzeskim	2956	3223	6179	9127	9024	18151	6133	6357	12490	36820
4. Toruńskim .	10153	9448	19601	12839	12280	25119	7518	8038	15556	60276
5. Chełmińskim	4337	4140	8477	11269	11641	22910	6182	6648	12828	44215
6. Grudziąskim	9153	9038	18191	12196	12530	24726	8034	7074	15108	58025
7. W całej ziemi	35275	35288	70562	76903	76693	153596	37966	38399	76365	300505

Mianowicie było:

W miastach z ludnością	mężczyzn	kobiet	razem
1.	2.	3.	4.
1) wyżej 10000 m.	15897	14748	30645
2) „ 5000 m.	6779	7033	13812
3) „ 2000 m.	10487	11236	21723
4) niżej 2000 m.	2110	2271	4381

Przybyło zatem (+), względnie ubyło — w ciągu lat 14:

w powiatach:	w miastach			po wsiach			w dominjach			ogółem w powiatach
	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim. .	+ 441	+ 468	+ 909	+ 481	+1143	+ 1624	—283	—164	—447	+ 2084
2. Brodnickim. .	— 74	+ 43	— 31	+ 181	+ 991	+ 1172	—215	+289	+ 74	+ 1215
3. Wąbrzeskim .	+ 539	+ 571	+ 1110	+ 515	+ 895	+ 1410	— 98	+ 66	— 32	+ 2488
4. Toruńskim . .	+5843	+3430	+ 9273	+3889	+4718	+ 8607	—172	—116	—288	+17592
5. Chełmińskim .	+ 722	+ 776	+ 1498	— 78	— 13	— 91	+378	+348	+718	+ 2125
6. Grudziąskim .	+1376	+1896	+ 3272	— 541	— 148	— 689	+430	—188	+242	+ 2825
7. W całej ziemi	+8847	+7184	+16032	+4447	+7586	+12033	+ 40	+227	+267	+28329

Przybyło, względnie ubyło:

w miastach z ludnością	mężczyzn	kobiet	razem
1.	2.	3.	4.
1. wyżej 10000 m.	+6127	+4470	+10597
2. „ 5000 m.	+ 831	+ 794	+ 1625
3. „ 2000 m.	+1854	+1831	+ 3685
4. niżej 2000 m.	+ 37	+ 87	+ 124

Na 100 ludności w r. 1871 przybyło zatem, wzgęd. ubyło:

W powiatach:	w miastach.			po wsiach.			w dominjach.			wogóle w powiecie
	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężbzyzn	kobiet	razem	
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim. .	+12,32	+12,13	+12,22	+ 2,78	+ 6,65	+ 4,72	—6,63	— 3,59	— 5,05	+ 4.11
2. Brodnickim. .	— 1,45	+ 0,77	— 0,29	+ 1,28	+ 7,03	+ 4,14	—3,70	+5.07	+0.64	+ 2,41
3. Wąbrzeskim .	+18,23	+17,72	+17.96	+ 5,64	+ 9.92	+ 7,77	—1,60	+0.65	— 0,26	+ 6,76
4. Toruńskim . .	+57.57	+36.30	+47.31	+30.31	+38.42	+34,28	—2,29	— 1,45	— 1,85	+29.19
5. Chełmińskim .	+16,65	+18,74	+17,67	— 0,69	— 0,11	— 0,40	+ 6.11	+ 5.12	+5.60	+ 4,78
6. Grudziąskim .	+15,03	+20.98	+17,92	— 4,44	— 1,18	— 2,79	+5,35	— 2,66	+ 1.60	+ 4,89
7. W całej ziemi.	+25,08	+20,36	+22,72	+ 5,78	+ 9,89	+ 7,84	+0,10	+ 0,59	+ 0,40	+ 9,42

Ubyło, względ. przybyło na 100 ludności:

W miastach z ludnością:	mężczyzn	kobiet	razem
1.	2.	3.	4.
1. wyżej 10000 m.	+38,56	+30,33	+34,56
2. „ 5000 m.	+12,34	+11,37	+11,85
3. „ 2000 m.	+17.69	+16,30	+16,97
4. niżej 2000 m.	+ 1.75	+ 3,83	+ 2,83

Podług wykazów było w r. 1871:

W powiatach:	ewangielików	katolików	żydów	Przybyło zatem (+) ubyło (—):			czyli na 100 ludności w r. 1871 przybyło, wzgl. ubyło w ciągu lat 14:		
				ewangielików	katolików	żydów	ewangielików	katolików	żydów
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	9875	39656	1102	— 149	+ 2494	—223	— 1,51	+ 6,29	—20,24
2. Brodnickim. .	14382	34410	1568	— 408	+ 1889	—295	— 2,84	+ 5,49	— 18.81
3. Wąbrzeskim .	13121	22215	1311	+ 805	+ 1620	— 35	+ 6,14	+ 7,29	— 2,67
4. Toruńskim . .	27846	30506	1754	+ 8553	+ 8636	+281	+30.73	+28.31	+16,02
5. Chełmińskim .	19835	23177	676	— 90	+ 2324	— 22	— 0,45	+10,03	— 3,25
6. Grudziąskim .	32484	24126	1263	+ 1862	+ 576	+121	+ 5,76	+ 2,41	+ 9,58
7. W całej ziemi.	117543	174090	7674	+10570	+17544	—173	+ 9,00	+10,06	— 2,25

Podług miejsca zamieszkania było:

W powiatach:	w miastach:			po wsiach:			w dominjach:		
	ewangieli-ków	katolików	żydów	ewangieli-ków	katolików	żydów	ewangieli-ków	katolików	żydów
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	2224	4286	926	5117	29067	170	2534	6303	6
2. Brodnickim. .	3751	5528	1393	8552	19483	146	2079	9399	29
3. Wąbrzeskim .	2280	2820	1073	8560	9198	230	2281	10197	8
4. Toruńskim . .	9950	8199	1409	14447	10264	288	3450	12043	57
5. Chełmińskim .	3410	4587	478	13156	9054	179	3269	9536	19
6. Grudziąskim .	9863	7109	1137	16055	8497	117	6566	8520	9
7. W całej ziemi.	31478	32529	6416	65886	85563	1130	20179	55998	128

Przybyło zatem, względ. ubyło:

W powiatach:	w miastach:			po wsiach:			w dominjach:		
	ewangieli-ków	katolików	żydów	ewangieli-ków	katolików	żydów	ewangieli-ków	katolików	żydów
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	+ 391	+ 662	—148	— 256	+1995	— 75	— 284	—163	±0
2. Brodnickim. .	— 279	+ 514	—272	+ 66	+1092	— 13	— 195	+283	—10
3. Wąbrzeskim .	+ 227	+ 875	— 6	+ 427	+ 930	— 29	+ 151	—185	± 0
4. Toruńskim . .	+4777	+4193	+325	+4099	+4387	— 11	— 321	+ 56	—33
5. Chełmińskim .	+ 409	+1035	+ 38	— 398	+ 465	— 47	— 101	+825	—13
6. Grudziąskim .	+2419	+ 517	+162	— 612	— 115	— 46	+ 50	+179	+ 5
7. W całej ziemi.	+7946	+7797	+ 99	+3326	+8754	—221	— 700	+995	—51

Tj. na 100 ludności w r. 1871 przybyło, względ. ubyło:

W powiatach:	w miastach:			po wsiach:			w dominjach:		
	ewangieli-ków	katolików	żydów	ewangieli-ków	katolików	żydów	ewangieli-ków	katolików	żydów
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	+17,58	+15,45	—15,98	— 5,07	+ 6,86	—44.12	— 11.21	— 2,59	± 0
2. Brodnickim. .	— 7.44	+ 9,30	—19,62	+ 0,77	+ 5,61	— 8,90	— 9.38	+ 3.01	—34,48
3. Wąbrzeskim .	+ 9,96	+31.03	— 0,19	+ 4,99	+10,11	—12,61	+ 6.62	+ 1.82	± 0
4. Toruńskim . .	+48.01	+ 51.15	+23.06	+28.35	+42.76	— 3,82	— 9.30	+ 0,44	—57.89
5. Chełmińskim .	+12,00	+22,54	+ 7.95	— 3,03	+ 5,14	—26.26	— 3,09	+ 8.65	—68,42
6. Grudziąskim .	+24,53	+ 7,27	+14.30	— 3,81	— 1,35	—39.32	+ 0,76	+ 2.10	+55.56
7. W całej ziemi.	+25,25	+23,98	+ 1,54	+ 5,05	+10,23	—19,56	— 3,47	+ 1,77	—39,84

Mianowicie było r. 1871:

W miastach z ludnością:	ewangielików	katolików	żydów	czyli przybyło lub ubyło:			na 100 ludzi odnośnego wyznania w r. 1871 przybyło zatem lub ubyło:		
				ewangielików	katolików	żydów	ewangielików	katolików	żydów
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. wyżej 10000 m.	17398	11267	1879	+6679	+3255	+502	+38,41	+28,91	+26,72
2. „ 5000 m.	5544	7148	1104	+ 284	+1345	— 17	+ 5,12	+18,82	— 1,54
3. „ 2000 m.	7090	11384	3216	+1260	+2786	—363	+17,77	+24,48	—11,29
4. niżej 2000 m.	1359	2805	217	+ 192	+ 334	— 23	+14,13	+11,99	—10,60

Widzimy zatem, iż ludność pomnożyła się *w miastach* wszystkich powiatów, oprócz powiatu Brodnickiego, gdzie się zmniejszyła o 0,29%. *W gminach wiejskich* pomnożyła się ludność w powiatach Lubawskim, Brodnickim, Wąbrzeskim i Toruńskim, zmniejszyła się w powiatach Chełmińskim i Grudziąskim. *W dworach* pomnożyła się ludność tylko w powiatach Chełmińskim i Grudziąskim i nieco w Brodnickim, we wszystkich innych się zmniejszyła.

Ludności żeńskiej przybywa we wszystkich powiatach, mianowicie po gminach wiejskich, o wiele więcej niż ludności męskiej, a zatem ubywa wiele mniej niż ludności męskiej. W jednym tylko powiecie Toruńskim miasta stanowią w tej mierze wyraźny wyjątek, ale też miasta rosną tutaj nie tyle przez pomnożenie się własnej ludności, ile przez silną imigrację z innych powiatów. Że podobna imigracja odbywa się wogóle do miast średnich i większych ziemi Chełmińsko-Michałowskiej, tego dowodem tab. 22. Tylko z miast małych, niżej 2000 m., odbywa się raczej emigracja i ztąd ludność żeńska mnoży się w nich dwa razy więcej od męskiej.

Pod względem wyznań *ludność katolicka* wzrasta we wszystkich powiatach bez wyjątku. Najznaczniejszym był przyrost jej w miastach powiatów Wąbrzeskiego, Toruńskiego i Chełmińskiego, tudzież w gminach wiejskich powiatu Toruńskiego, najmniejszy we dworach powiatu Toruńskiego. We dworach powiatu

Lubawskiego nastąpiło wprost zmniejszenie się ludności katolickiej. Miasta większe nad 10000 m. i średnie od 2 do 5000 m. miały największy przyrost ludności katolickiej.

Liczba *ewangelików* pomnożyła się najznaczniej w powiecie Toruńskim, mniej znacznie w powiecie Wąbrzeskim i Grudziąskim. We wszystkich innych powiatach ludność ewangielicka zmniejszyła się. Ogólne powiększenie liczby swej ludności zawdzięczają ewangielicy pomnożeniu się jej po miastach; w wiele niższym stopniu pomnożyła się ludność ewangielicka po wsiach, a po dworach nastąpiło wprost zmniejszenie. Po miastach największy przyrost mieli ewangielicy, tak samo jak katolicy, w miastach wyżej 10000 m. i od 2 do 5000 m., wiele słabszy był przyrost ewangielików w dwóch miastach od 5000 do 10000 m., w miasteczkach mniejszych nastąpiło znaczne ich zmniejszenie.

Liczba Żydów powiększyła się tylko w powiatach Toruńskim i Grudziąskim, w miastach Toruniu i Grudziądzu. We wszystkich innych powiatach i we wszystkich innych gminach zmniejszyła się widocznie. Jest to znak niepomyślny dla tych stron, dowód to bowiem najjawniejszy, iż okolice te są ekonomicznie wyssane i że interesu łatwego a dobrego już w nich zrobić nie można.

IV. Ruch ludności.

Co do ruchu ludności w pojedyńczych powiatach, słabe tylko i nieliczne w źródłach urzędowych płyną dane. Niema w nich danych co do wieku, stanu i zawodu, wyznania i znamion charakterystycznych sfer ludności, udział w nim biorących. Z tego powodu, jako niemniej ze względu na szczupłe rozmiary zamieszczonej pracy, poprzestajemy na zestawieniu zjawisk co najcharakterystyczniejszych. Pogląd na te zjawiska podajemy w pięcioletnich bilansach, ponieważ z powodu nadzwyczaj silnej, a żadnej kontroli nieulegającej emigracji ludności z tych stron do innych okolic monarchji Pruskiej, cyfry średnie przy popisach ludności są jedynie pewnemi cyframi, do których zredukować się dają cyfry, odnoszące się do ruchu ludności.

Bilans z perjodu popisu ludności r. 1875/76 przedstawia się, jak następuje.

Od 1-go stycznia 1876 do 31-go grudnia 1880 r.

W powiatach:	urodziło się	przywędrowało	umarło	wywędrowało	powinno było być	było faktycznie	a zatem wywędrowało lub przywędrowało bez kontroli
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
1. Lubawskim. .	13603	50	8689	998	55187	53835	—1352
2. Brodnickim. .	18172	34	11507	842	72283	69815	—2468
3. Toruńskim . .	19179	68	12838	557	80078	81434	+1356
4. Chełmińskim .	14430	45	10179	512	59566	57225	—2241
5. Grudziąskim .	14290	31	10725	869	62357	63141	+ 690
6. W całej ziemi.	79674	228	53838	3778	329471	325450	—4021

Na 100 osób ludności podług popisu ludności do 1 grudnia 1875 r.

W powiatach:	urodziło się	przywędrowało	umarło	wywędrowało	powino było zatem być	było faktycznie	a zatem wywędrowało lub przywędrowało bez kontroli
	w ciągu lat 5						
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
1. Lubawskim. .	26.55	0.10	16,96	1.95	107.74	105,10	—2.64
2. Brodnickim. .	27,36	0,05	17,31	1.27	108,82	105,10	—3,72
3. Toruńskim . .	25.83	0.09	17,29	0,75	107.87	109.70	+1,83
4. Chełmińskim .	25.92	0.08	18.09	0,92	107,00	102,80	—4.80
5. Grudziąskim .	23,88	0,05	17.96	1.46	104,49	105,80	+1,31
6. W całej ziemi.	25,92	0,07	17,52	1,23	107,24	105,90	—1,34

Urodzonych było

W powiatach:	w miastach	po wsiach	chłopców	dziewcząt	ślubnych	nieślubnych	nieżywych
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
1. Lubawskim. .	1630	11973	6994	6609	12883	720	540
2. Brodnickim. .	3342	14833	9259	8913	17145	1027	862
3. Toruńskim . .	4266	14913	9905	9274	17779	1400	897
4. Chełmińskim .	2886	11544	7457	6973	13356	1074	654
5. Grudziąskim .	4163	10067	7275	7015	12982	1248	649
6. W całej ziemi.	16284	63327	40890	38784	74145	5469	3602

Przypadało zatem z pomiędzy urodzonych:

W powiatach:	na 100 mieszkańców urodzonych		na 100 dziewcząt chłopców	na 100 noworodków		
	w miastach	po wsiach		ślubnych	nieślubnych	nieżywych
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
1. Lubawskim. .	20,95	27.56	105.8	94.70	5,30	4,45
2. Brodnickim. .	24.57	28.08	103.9	94.33	5,67	4.74
3. Toruńskim . .	19,59	28,43	106.8	92,70	7.30	4.68
4. Chełmińskim .	21,24	27.42	106.9	92,52	7.48	4.53
5. Grudziąskim .	22.35	24,51	103,7	91,22	8.78	4.56
6. W całej ziemi.	21,60	27,32	105,4	93,13	6,87	4,52

Zmarłych liczono:

W powiatach:	w miastach	po wsiach	między temi dzieci niżej 1 roku	czyli na 100 mieszkańców umarło		na 100 noworodzonych umarło dzieci niżej 1 roku	a zatem przewyżka urodzonych nad zmarłemi wynosiła		
				w miastach	po wsiach		wogóle	w miastach	po wsiach
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	1162	7527	3716	14,94	17,33	27,32	9.59	6.01	10.23
2. Brodnickim. .	2229	9278	5230	16,39	17,57	28,78	10.05	8.18	10.51
3. Toruńskim . .	3360	9478	5595	15,56	18.07	29,19	8.54	4,03	10.41
4. Chełmińskim .	2313	7766	4549	17.02	18.44	31.52	7,83	4.22	8,98
5. Grudziąskim .	3454	7271	4456	18.54	17,71	31.32	5,88	3,81	6,80
6. W całej ziemi.	12518	41320	23546	16,63	17,81	29,57	8,39	4,96	9,51

Małżeństw było:

W powiatach:	par małżeńskich wogóle	pomiędzy niemi było:				tj. przypadało:				
		ewangielickich	katolickich	żydowskich	mieszanych	na 100 ludn. z roku 1875 par m.	na 100 par małżeńsk.			
							ewangielic.	katolick.	żydowskich	mieszanych
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim. .	2282	327	1832	31	92	4.46	14,33	80.28	1,36	4,03
2. Brodnickim .	3108	799	2115	82	112	4.68	25.71	68.05	2.64	3,60
3. Toruńskim . .	3014	1140	1595	77	202	4,06	37.82	52,92	2.59	6.71
4. Chełmińskim .	2260	888	1220	36	116	4,06	39.29	53,98	1,59	5,16
5. Grudziąskim .	2619	1339	973	50	257	4.39	51.13	37,15	1,91	9.81
6. W całej ziemi.	13283	4493	7735	276	779	4,32	33,83	58,25	2,08	5,84

Bilans z perjodu popisu ludności r. 1880/85 przedstawia się jak następuje:

Od 1 stycznia r. 1881 do 31 grudnia 1885:

W powiatach:	urodziło się	przywędrowało	umarło	wywędrowało	zatem powinno było być	było faktycznie	a więc przywędrowało lub przywędrowało bez kontroli
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
1. Lubawskim. .	13152	15	9048	3096	54858	52775	+ 2083
2. Brodnickim. .	17743	18	12882	1995	72699	67003	— 5696
3. Toruńskim . .	20562	63	14084	971	87404	89125	+ 1721
4. Chełmińskim. .	13782	39	9783	1293	59970	57483	— 2487
5. Grudziąskim .	13829	19	10024	2026	64939	62448	— 2491
6. W całej ziemi.	79068	154	55821	9381	339870	328834	—11036

Na 100 osób podług spisu ludności z dnia 1 grudnia 1885:

W powiatach:	urodziło się	przywędrowało	umarło	wywędrowało	powinno było być	było faktycznie	a więc przywędrowało wzgl. wywędrowało bez kontroli
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
1. Lubawskim. .	24.43	0,03	16,81	5.75	101,90	97,84	—4.06
2. Brodnickim .	25,41	0,03	15.45	2,86	104,10	95,97	— 8,13
3. Toruńskim . .	25. 74	0, 08	17.29	1,19	107.30	109.50	+2,20
4. Chełmińskim .	24,08	0. 07	17,10	2,26	104.80	100,50	—4,75
5. Grudziąskim .	21,89	0,03	15,87	3.21	102,80	98,13	—4,67
6. W całej ziemi.	24,42	0,05	17,15	2,88	104,40	101,00	—3,40

Urodzonych było:

W powiatach:	w miastach	po wsiach	chłopców	dziewcząt	ślubnych	nieślubnych	nieżywych
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
1. Lubawskim. .	1623	11529	6723	6429	12348	804	518
2. Brodnickim. .	3107	14636	9081	8662	16706	1037	760
3. Toruńskim . .	4714	15848	10670	9892	19320	1642	906
4. Chełmińskim .	2775	11007	7252	6530	12673	1109	626
5. Grudziąskim .	4094	9735	7155	6674	12489	1340	567
6. W całej ziemi.	16313	62755	40881	38187	73536	5932	3377

Przypadało zatem urodzonych:

W powiatach:	na 100 mieszkańców dzieci:		na 100 dziewcząt chłopców	na 100 noworodków		
	w miastach	po wsiach		ślubnych	nieślubnych	nieżywych
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
1. Lubawskim	18,93	25,45	104,6	93.89	6,11	3,94
2. Brudnickim	21.71	26,36	104.8	94.15	5,85	4.28
3. Toruńskim	19,61	27.60	107,9	92,01	7.99	4.41
4. Chełmińskim . . .	19,23	25,72	111,0	91.95	8.05	4.54
5. Grudziąskim. . . .	19,06	23,37	197,1	90,30	9.70	4,10
6. W całej ziemi. . .	19,69	25,88	107,1	93,02	6,98	4,27

Zmarłych było:

W powiatach:	w miastach	po wsiach	pomiędzy niemi dzieci niżej 1 roku	t. j. na 100 mieszk. w r. 1880 umarło		na 100 noworodków umarło dzieci niżej 1 roku	a zatem wynosiła przewyżka urodzonych nad zmarłemi		
				w miastach	po wsiach		w ogóle	po miastach	po wsiach
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	1308	7740	3571	15,26	17.10	27,16	7.82	3.67	8,35
2. Brodnickim. .	2528	10354	5317	17.67	18.65	29,97	6.96	4.04	7,71
3. Toruńskim . .	3892	10192	6180	16,19	17.76	29,49	8.45	3.42	10.54
4. Chełmińskim .	2530	7253	4386	17.53	16,95	31.83	6.98	1,70	8.77
5. Grudziąskim .	3225	6799	4172	15,01	16,32	30.19	6,02	4,05	7,05
6. W całej ziemi.	13483	42338	23626	16,27	17,46	29,73	7,47	3,42	8,58

Małżeństw było:

W powiatach:	par małżeńskich wogóle	pomiędzy niemi było:				czyli na 100 przypadało par małżeńskich				
		ewangielickich	katolickich	żydowskich	mieszanych	mieszkańców wogóle	ewangielików	katolików	żydów	chrześcijan wogóle
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim	2394	330	1945	37	82	4,34	3,29	5.55	3.67	0,155
2. Brodnickim	3260	779	2292	72	117	4.67	3.82	4.88	3,36	0.173
3. Toruńskim	3740	1443	1917	76	304	4.59	4.04	4.44	3,24	0,386
4. Chełmińskim . . .	2497	986	1363	41	107	4,36	3.89	4.53	3.11	0.193
5. Grudziąskim. . . .	2618	1320	964	51	283	4,15	3,70	3,73	3,71	0.460
6. W całej ziemi. . .	14500	4858	8481	277	893	4,46	3,82	4,49	3,38	0,282

Ruch ludności ma zatem w obydwóch perjodach odmienny charakter: w pierwszym perjodzie liczba nowonarodzonych jest większa, liczba zaś emigrantów, zarówno tych, których emigracja mogła być skontrolowaną, jak i tych, których emigracja kontroli nie ulegała, bez porównania mniejsza. Liczba małżeństw była w drugim perjodzie nawet cokolwiek większą niż w pierwszym, a gdy mimo to liczba urodzeń była mniejszą, najjawniejszy to dowód, iż małżeństwa musiały być w drugim perjodzie nie tak obfite w dzieci, jak w pierwszym. Liczba dzieci ślubnych w drugim perjodzie się zmniejsza, liczba nieślubnych powiększa się w tym samym stosunku. Liczba dzieci, zmarłych w pierwszym roku życia, również nieco się powiększa, mimo zmniejszenia się ogólnej liczby zmarłych.

Z pomiędzy wszystkich powiatów najniekorzystniej przedstawia się ludność w powiecie *Grudziąskim*. Liczba urodzonych jest w nim w obydwóch perjodach najniższą, pomimo że liczba małżeństw nie jest wcale tak nizką. Co gorsza, liczba dzieci ślubnych jest niezwykle nizką, liczba zaś dzieci nieślubnych jest bardzo wysoka. Dzieci przychodziły słabe, wielka ich ilość umierała już w pierwszym roku życia. Emigracja zamorska, ulegająca kontroli, była tam w obydwóch perjodach najznaczniejsza po emigracji powiatu Lubawskiego, a emigracja krajowa, przynajmniej w drugim perjodzie, bardzo znaczna. Śmiertelność jest wprawdzie w powiecie Grudziąskim również najniższą ze wszystkich powiatów ziemi Chełmińsko-Michałowskiej, mimo to przewaga urodzonych nad zmarłemi jest tam najniższą.

Po powiecie Grudziąskim następuje powiat *Chełmiński*. Liczba urodzeń jest w powiecie Chełmińskim bezwarunkowo większą niż w powiecie Grudziąskim, a choć i śmiertelność jest większą, przewyżka urodzonych nad zmarłemi jest w obydwóch perjodach w powiecie Chełmińskim znacznie wyższą niż w powiecie Grudziąskim. Liczba dzieci nieślubnych jest w obydwóch perjodach bardzo wysoka, również liczba dzieci zmarłych w pierwszym roku życia. Liczba małżeństw jest w drugim perjodzie większa niż w pierwszym. Emigracja zamorska, kontrolowana, była w pierwszym perjodzie bardzo nieznaczna i pozostała w drugim perjodzie stosunkowo małą. Emigracja wewnętrzna, niekontrolowana, była w obydwóch perjodach bardzo znaczną: zajmowała ona w pierwszym perjodzie pierwsze, w drugim drugie miejsce, po emigracji powiatu Brodnickiego.

Powiat Toruński pod względem ilości urodzeń w pierw-

szym perjodzie popisu ludności czwarte, w drugim pierwsze zajmował miejsce. W pierwszym perjodzie przewaga urodzonych nad zmarłemi wynosiła 8,56, w drugim 8,45 na 100 ludności. Liczba dzieci nieślubnych była mniejsza niż w powiecie Chełmińskim, przekraczała jednakże znacznie w obydwóch perjodach ilość przeciętną dzieci tego rodzaju w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej. Śmiertelność dzieci w pierwszym roku życia była mniejszą niż w powiatach Grudziąskim i Chełmińskim. Emigracja kontrolowana, zamorska, była w obydwóch perjodach najmniejszą w całej ziemi Chełmińsko-Michałowskiej, emigrację wewnętrzną, niekontrolowaną, przewyższała z okładem imigracja z innych powiatów.

Powiaty *Brodnicki* i *Lubawski* pod względem ruchu ludności stoją mniej więcej na równi. Liczba urodzeń była w nich w pierwszym perjodzie względnie najwyższą, w drugim spada znacznie. O ile w drugim perjodzie cyfra, wskazująca częstość urodzeń i wypadków śmierci, polega na błędzie rachunkowym, powiedzieć trudno, gdyż emigracja niekontrolowana była tutaj, zwłaszcza w powiecie Brodnickim, nadzwyczaj wielka, a nadto wydalania wywołały przed końcem tego perjodu w składzie ludności wielkie zmiany. Tyle widocznem jest w każdym razie, iż zwłaszcza w powiecie Brodnickim w drugim perjodzie nastąpiła stanowcza zmiana na gorsze. Liczba urodzeń zmniejsza się niemal o 2%, liczba wypadków śmierci zwiększa się o 1,14%. Przewaga urodzonych nad zmarłemi spada też z 10,05 na 6,96 na 100 ludności, stwierdzonej przez odnośne popisy. Ilość dzieci nieślubnych pozostaje w obydwóch perjodach dość nizką, a ilość dzieci zmarłych przed ukończeniem pierwszego roku życia wzrasta. Emigracja zamorska, ulegająca kontroli, wzrasta w dwójnasób w drugim perjodzie, emigracja niekontrolowana osięga w tym samym czasie niebywałą nigdy w tych stronach cyfrę.

W powiecie Lubawskim liczba urodzeń zmniejsza się, podobnie jak w powiecie Brodnickim, przeszło o 2%. A że śmiertelność pozostaje mniej więcej na tej samej wysokości, przeto i przewyżka urodzonych spada z 9,59 na 7,82 na 100 własnej ludności. Ilość dzieci nieślubnych wzrasta z 5,30 na 6,11 na 100 urodzonych w ogóle, ilość dzieci zmarłych przed skończeniem pierwszego roku życia spada z 27,32 na 27,16 na 100 urodzonych. Emigracja kontrolowana wzrasta potężnie; w pierwszym perjodzie wynosi 1,95, w drugim 5,75 na 100 odnośnej ludności. Emigracja niekontrolowana również wzrasta z 2,64 na

100 głów odnośnej ludności w pierwszym na 4,06 w drugim perjodzie.

Małżeństwa były częstszemi wśród ludności katolickiej niż wśród ludności ewangielickiej. W pierwszym perjodzie okazuje się to z porównania procentów małżeństw z procentami ludności odnośnych wyznań[1]), w drugim perjodzie liczby stosunkowe dają się wprost obliczyć. Małżeństwa mięszane były najczęstsze w powiatach Grudziąskim i Toruńskim, najrzadsze w pow. Lubawskim.

Romuald Łazęga.

(dokończenie nastąpi).

UZUPEŁNIENIE ARTYKUŁU

Lud jako twórca terminologji językoznawczej i niektórych nazw plemiennych.[1])

Studjując w dalszym ciągu kwestję tworzenia się ludowych nazw plemiennych, pozyskałem jeszcze nieco nowego materjału. W części zaczerpnąłem go sam z ust ludu, w części zaś nasunął mi się przy rozczytywaniu się w naszych źródłach etnograficznych. To, co wziąłem bezpośrednio od ludu, pochodzi z okolicy Sławkowa w Olkuskiem. Dane te są o tyle ciekawsze, iż obejmują mniej więcej pewną całość etnograficzną[2]); taka zaś ciągłość w zaobserwowanych faktach jest dość ważną, dokładniej bowiem jeszcze udowodni zdanie moje co do wielce rozwiniętej w ludzie naszym skłonności do wyosobniania się, nadto pozwoli wejrzeć w sam mechanizm tworzenia się pewnego rodzaju nazw plemiennych, które dla krótkości nazwę *szydebnemi.*

W artykuliku moim zwróciłem uwagę na te tylko, których powstanie zawisłem jest od zauważonych właściwości językowych; tutaj zaś, dorzucając materjału i do tej kategorji, chcę rzec także słówko o nazwach szydebnych w ogólności. Zanim jednak przejdę do tego, wyliczę najpierw nowy mój plon faktyczny. Przedewszystkiem kładę rzeczy zebrane wprost od ludu.

---

[1]) *Wisła* II od 166.

[2]) Obszar ten zamieszkuje lud rolniczo-górniczy, który opisałem w pracy mej pod takimże tytułem; materjał jednak do niej czerpałem z samego tylko jądra tej grupy etnicznej, nie mogąc jeszcze w owym czasie zająć się zakreśleniem granic jej rozsiedlenia.

Mieszkańców wsi Bukowna nazywają sąsiedzi: *Moskále*. Nazwy tej nie umiano uzasadnić.

Mieszkańców Strzemieszyc wielkich nazywają *Palikozy*. Tu również nie umiano wytłumaczyć powstania nazwy; wiem tylko z ust wiarogodnych, że istniała już przed sześćdziesięciu kilku laty. Porówn. nazwy miejscowe: Palikije, Krowodrza 1257 (T. Wojciechowski, *Chrobacja* 297), Kawodrza pod Częstochową, Odrzywół, Odrzykoń.

Mieszkańców Łośnia zowią *Gawrony*; dla czego, nie umiano objaśnić, choć przypuścić można, że z tych samych pobudek, z których nadaje się to przezwisko i w mowie potocznej, nieludowej.

Mieszkańców Łęki—*Boskie*. „Ze taki (tacy) som pokorni."

Mieszkańców Krzykawki *Krzykawcańskie pazury*. Dla czego, nie mogłem się dowiedzieć.

Mieszkańców Bolesławia—*Podpasipępki*. Dla czego, również nie udało mi się dowiedzieć.

Mieszkańców Pomorzan—*Rzepáki*. Zkąd taka nazwa, lud dziś nie wie. Wieś ta stanowi przejście od grupy rolniczo-górniczej do Pichaczy.

Poza Pomorzanami na wschód, a nawet i w samej tej wsi nie słyszy się już końcówki aorystowej *ch*, która stanowi właściwość gwarową okolicy Sławkowa; wogóle gwara Pomorzan jest już pichacką. Południk więc, przeprowadzony przez tę wieś, może, jak się zdaje, stanowił ostateczną granicę gwar szląskich, do których mowę okolicy Sławkowa zaliczyć jeszcze należy. Nie wiem, ile linja ta będzie łamaną w kierunku bardziej północnym, chociaż, prowadząc ją w tym samym kierunku na przestrzeni małej mili otrzymałem taki sam rezultat rozgraniczenia gwarowego.

W kierunku południowym południk Pomorzan również stanowi dobrą granicę grupy rolniczo-górniczej od pichackiej. Że linję tę przeprowadziłem dobrze, utwierdza mię w tem mniemaniu i zdanie ludu w okolicy Sławkowa, który, porównywając te dwie gwary, utrzymuje, iż w Pomorzanach tak „dziwostwornie" (dziwnie) mówią. Inną znów razą, gdym pytał się, czy niema różnicy między gwarą okolic Sławkowa a Pomorzan, otrzymałem następną odpowiedź: „E, tamók (tj. w Pomorzanach) juz inaksá mowa, zatrącajom bardzo." To „zatrącanie", o ile mogłem wyrozumieć, miało oznaczać mazurzenie, które jednak sam objaśniający mię również praktykował.

Postaram się jednak uczynić to wkrótce, dopełniając braki wymienionej pracy mojej.



Fig. 1.



Fig. 3.



Fig. 2.

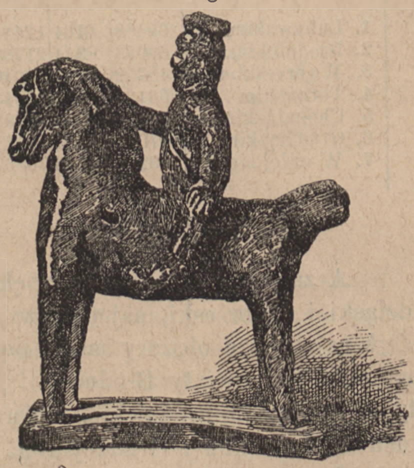


Fig. 4.



Fig. 6.



Fig. 5.

ZIEMIA
CHEŁMIŃSKO-MICHAŁOWSKA.

(dokończenie).

V. Własność gruntowa.

Z ogólnego obszaru przypadało:

W powiatach:	na			czyli ze 100 ha. ogólnego obszaru przypadało na			czyli, oznaczając w każdym pow. rolę orną jako 100, było równo:	
	rolę orną ha	łąki ha	lasy i zagaj. ha	rolę orną	łąki	lasy i zzgaje-nia	łąk	lasów i zagajeń
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
1. Lubawskim. .	65488	6161	12412	67,45	6,34	12,78	9,41	18,95
2. Brodnickim. .	63953	6341	21700	60,49	6,00	20.52	9,92	33,93
3. Wąbrzeskim .	49352	4981	8040	69,96	7,22	11,39	10,09	16,29
4. Toruńskim . .	53120	5572	20343	58,28	6,11	22.32	10.49	38.29
5. Chełmińskim .	49375	5667	6798	68,16	7.82	9,38	11.48	13,77
6. Grudziąskim .	57001	5534	7574	71.55	6.95	9,51	9,71	13,29
7. W całej ziemi.	338289	34256	76867	65,48	6,63	14,88	10,13	22,73

A zatem *ziemi ornej* największe obszary miały powiaty Grudziąski i Wąbrzeski, najmniejsze powiaty Brodnicki i Toruński. *Łąk* największe obszary miały powiaty Wąbrzeski i Chełmiński, najmniejsze powiaty Brodnicki i Toruński. *Lasy* największe były w powiatach Brodnickim i Toruńskim, najmniejsze w powiatach Chełmińskim i Grudziąskim.

Stosunek łąk do ziemi ornej najpomyślniejszym był w powiecie Chełmińskim i Toruńskim, najmniej pomyślnym w powiecie Lubawskim.

Co do jakości ziemi daje nam względnie pewną jej miarę tak zwany czysty dochód do podatku gruntowego (Grundsteuerreinertrag). Podatek gruntowy zaprowadzony został w Prusach r. 1861. W tym celu cały obszar monarchji Pruskiej został przez

osobne komisje wymierzony i zbonitowany, a następnie czysty dochód z odnośnych gruntów podług przecięcia lat wielu, z uwzględnieniem warunków gospodarczych odnośnej okolicy, oznaczony i skatastrowany. Ta olbrzymia praca trwała lat 4, a jakkolwiek warunki ekonomiczne gospodarstwa rolnego od tych czasów zupełnej uległy przemianie, jeden zysk z niej pozostał na zawsze, tj. bonitacja gruntów, których jakość znajduje swój względny wyraz w cyfrze, oznaczającej czysty dochód jako podstawę do podatku gruntowego.

Wynosił przeto czysty dochód do podatku gruntowego przeciętnie z 1 ha:

W powiatach:	roli ornej mk.	łąk mk.	lasów i zagajeń mk	czyli, wziąwszy czysty dochód pow. Grudziąskiego jako 100 mk., otrzymujemy czysty dochód: roli ornej mk.	łąk mk.	lasów i zagajeń mk.
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
1. Lubawskim. .	5,09	10,97	1,96	32,48	49,15	38,51
2. Brodnickim. .	7,44	9,79	1,17	47,48	43,83	22,99
3. Wąbrzeskim .	12,53	10,57	2,35	79,96	47,36	46,17
4. Toruńskim . .	12,92	12,92	1,57	82,45	57,88	30,84
5. Chełmińskim .	17,62	16,84	4,31	112,40	75,45	84,68
6. Grudziąskim .	15,67	22,32	5,09	100,0	100,0	100,00

Widzimy zatem, iż powiaty, przez ludność katolicką zasiedlone, miały przeważnie najgorszą ziemię i łąki, powiaty zaś, przeważnie przez ludność rolniczą ewangielicką zasiedlone, najlepszą rolę i łąki. Sam w sobie powiat Chełmiński miał najlepszą rolę, powiat Grudziąski najlepsze łąki, powiat Lubawski najgorszą rolę, powiat Brodnicki najgorsze łąki. Lasy największy dochód przynosiły w powiecie Chełmińskim i Grudziąskim, najmniejszy w powiatach Brodnickim i Toruńskim.

Aby sobie bliżej uprzytomnić *sposób użycia ziemi ornej na cele rolnicze*, zmuszeni jesteśmy powrócić do dawniejszej formy powiatów.

Było tedy podług ostatniego popisu użycia ziemi (Bodenbenutzung) z r. 1883.

W powiatach:	roli ornej i ogrodów ha	Z tych było obsianych: zbożem i strąkowinami ha	okopowiznami i warzyw. ha	roślinami handlowemi ha	roślinami pastewnemi ha	obsiane pobocznie ha	służyło ku wszelkim użytkom[1]) ha
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
1. Lubawskim. .	66294	36045	8374	158	6312	199	15603
2. Brodnickim. .	85005	45652	13142	214	7636	412	18772
3. Toruńskim . .	69146	38072	12418	192	6988	111	11587
4. Chełmińskim .	62638	34817	10226	631	8198	131	8897
5. Grudziąskim .	60613	34407	8167	540	8770	284	9013
6. W całej ziemi.	343696	188993	52327	1735	37904	1137	63872

A zatem na 100 ha. ziemi ornej było obsianych:

W powiatach:	zbożem i strąkowiznami ha	okopowiznami i warzywami ha	roślinami handlowemi ha	roślinami pastewnemi ha	obsiane pobocznie ha	służyło ku innym celom ha
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
1. Lubawskim. .	54,27	12,60	0,24	9,49	0,31	23.53
2. Brodnickim. .	53,71	15,64	0,25	8,98	0.48	22.08
3. Toruńskim . .	55.02	16.97	0,28	10,11	0,16	16,75
4. Chełmińskim .	55,58	16.32	1.01	13.09	0,21	14,21
5. Grudziąskim .	56.76	13,42	0.89	14,47	0.47	14,87
6. W całej ziemi.	54,98	15,23	0,50	11,03	0,33	18,59

Widzimy zatem, iż w powiatach Toruńskim, Chełmińskim i Grudziąskim wyzysk ziemi był intensywniejszy niż w powiatach Lubawskim i Brodnickim, w tych bowiem ugory, pastwiska, grunt, użyty pod paszę zieloną, wynosił niemal $^1/_4$ całego areału, w tamtych zaś dosięgały one tylko w powiecie Toruńskim $^1/_6$ areału, w dwóch drugich dochodziły zaledwie do $^1/_7$ części. Natomiast zajmowały w nich większe obszary, oprócz zbóż i strąkowizn, okopowizny i warzywa, rośliny handlowe (w powiatach Chełmińskim i Grudziąskim), a zwłaszcza rośliny pastewne.

[1]) Pastwiska, ugory, pasza zielona itd.

W szczególności obsianych lub obsadzonych było:

W powiatach:	pszenicą	żytem	jęczmieniem	owsem	grochem	wyką	mieszanką	kartoflami	burakami cukrowemi	koniczyną	lucerną	służyło jako pastwisko	służyło jako ugór
	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.
1. Lubawskim. .	1345	21068	2810	2993	3235	1019	1864	7850	—	5702	35	6595	6534
2. Brodnickim. .	4393	23975	2690	4830	4098	769	2614	11713	328	6762	238	7109	9367
3. Toruńskim . .	7847	15830	3201	4039	3685	887	1551	9164	2385	5900	279	4234	4996
4. Chełmińskim. .	8084	12761	4057	3124	3190	950	2219	7832	1079	6740	463	3086	4100
5. Grudziąskim .	7695	12268	3444	4590	3484	832	1640	6324	621	8117	231	3237	4355
6. W całej ziemi.	29364	85902	16202	19576	17692	4457	9888	42883	4412	33221	1246	24261	29352

Na 100 ha. ziemi ornej obsianych lub obsadzonych było zatem:

W powiatach:	pszenicą	żytem	jęczmieniem	owsem	grochem	mieszanką	kartoflami	burakami cukrow.	koniczyną	lucerną	służyło jako pastwisko	służyło jako ugór
	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.
1. Lubawskim. .	2,03	**31.77**	4,24	4,51	4,88	2,81	11,84	—	8,60	0.05	**9.95**	**9,86**
2. Brodnickim .	5,17	**28.20**	3,16	5,68	4,82	**3.08**	**13,81**	0,39	7,97	0,28	**8.38**	**11,05**
3. Toruńskim . .	**11,35**	22,90	4,63	**5,84**	**5,33**	2,24	**13,25**	**3.45**	8,53	**0.40**	6,12	**7,23**
4. Chełmińskim .	**12.91**	20,37	**6,48**	4,99	5,09	**3,54**	**12,51**	**1,72**	**10,76**	**0,74**	4,93	6,55
5. Grudziąskim .	**12.70**	20,23	**5,68**	**7, 57**	**5,75**	2,71	10,43	1,02	**13,39**	**0,38**	5,34	7,19
6. W całej ziemi.	8,54	25,00	4,72	5,70	5,15	2,88	12,48	1,28	9,67	0,36	7,06	8,54

Siano zatem w powiatach Toruńskim, Grudziąskim i Chełmińskim więcej pszenicy niż w powiatach Lubawskim i Brodnickim, w tych zaś naodwrót więcej żyta, niżli w trzech pierwszych. Jęczmienia siano najwięcej w powiatach Toruńskim i Grudziąskim. Uprawa kartofli największe zajmowała obszary w powiatach Brodnickim, Toruńskim i Chełmińskim, uprawa buraków cukrowych w Toruńskim, Chełmińskim i Grudziąskim. Koniczyny i lucerny najwięcej było w powiatach Chełmińskim i Grudziąskim, ugoru i pastwisk, jakośmy wyżej rzekli, w powiatach Lubawskim i Brodnickim.

Sprzęt główniejszych gatunków zboża wynosił z 1 ha. w latach 1881—1885 w przecięciu rocznem centnarów metrycznych (po 100 kg.):

W powiatach:	przenicy	żyta	jęczmienia	owsa	grochu	wyki	kartofli w ogóle	kartofli między temi chorych	siana
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	10,93	8,22	7,71	7,10	6,75	7,53	63,91	0,37	20,75
2. Brodnickim. .	9,91	9,46	8,89	8,39	7,90	8,00	62,88	0,77	19,86
3. Toruńskim . .	11,46	10,37	10,27	11.16	9.62	8.63	73,15	0,93	24,10
4. Chełmińskim .	12.16	11,25	12,69	13,52	9,82	9,52	77.80	1,75	21.30
5. Grudziąskim .	11,22	11,27	11,51	11.71	9,35	7,58	71,51	1,10	23,62
6. W całej ziemi.	11,33	9,85	10,46	10,36	8,68	8,26	69,26	0,96	21,84

Jak zatem widzimy, miały we wszystkich gatunkach zboża powiaty Toruński, Chełmiński i Grudziąski sprzęt o wiele lepszy, niż powiaty Lubawski i Brodnicki.

Pod względem wielkości było oddzielnych gospodarstw (Wirthschaften):

W powiatach:	do 2 ha		od 2—10 ha		od 10-100 ha		wyżej 100 ha	
	ilość	obszar ha	ilość	obszar ha	ilość	obszar ha	ilość	obszar ha
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
1. Lubawskim. .	3142	1906	1139	5709	1272	37914	97	35636
2. Brodnickim. .	4392	2693	1725	9142	1300	34458	133	60521
3. Toruńskim . .	3965	2224	1298	6639	848	26527	130	54944
4. Chełmińskim .	3842	2005	1111	5483	677	19573	127	54230
5. Grudziąskim .	3536	1880	796	3811	779	25438	114	43306
6. W całej ziemi.	18877	10708	6069	30784	4876	143910	601	248637

Czyli, gdy gospodarstwa do 2 ha. roli oznaczymy jako najmniejsze, gospodarstwa od 2 — 10 ha. jako małe, gospodarstwa od 10—100 ha. jako średnie, a gospodarstwa wyżej 100 ha. jako wielkie, przypadało:

W powiatach:	ze 100 gospodarstw na				ze 100 ha. ziemi na				przeciętnie na 1:			
	najmniejsze gospodarst.	małe gospodarstwa	średnie gospodarstwa	wielkie gospodarstwa	najmniejsze gospodarst. ha	małe gospodarstwa ha	średnie gospodarstwa ha	wielkie gospodarstwa ha	najmniejsze gospodarst. ha	małe gospodarstwa ha	średnie gospodarstwa ha	wielkie gospodarstwa ha
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.
1. Lubawskim. .	55,61	**20,16**	**22,52**	1,71	2,35	7,03	**46,71**	43,90	**0.61**	5,01	**29.80**	367,3
2. Brodnickim .	58,17	**22,85**	**17,23**	1,76	**2,52**	**8.56**	32,26	56,67	**0,63**	**5.30**	26,50	**455.0**
3. Toruńskim . .	**63,53**	**20,80**	13,59	**2,08**	2,46	**7,35**	29,36	**60,82**	0,56	**5,12**	**31,27**	**422.6**
4. Chełmińskim .	**66,74**	19,30	11,75	**2.21**	2,47	6,75	24,07	**66.71**	0,52	4,93	28,91	**427.0**
5. Grudziąskim .	**67.68**	15,23	14,91	**2.18**	**2,53**	5,12	**34.17**	**58,15**	0,53	4,79	**32,65**	379,8
6. W całej ziemi.	62,06	19,95	16,03	1,98	2,48	7,09	33,16	57,28	0,57	5,07	29,51	413,7

A zatem gospodarstwa najmniejsze i gospodarstwa wielkie były najczęstszą formą gospodarstw w powiatach Toruńskim, Chełmińskim i Grudziąskim, gospodarstwa małe i średnie w powiatach Lubawskim i Brodnickim.

Na gospodarstwa wielkie przypadało w jedynym powiecie Lubawskim mniej niż połowa całego obszaru, we wszystkich innych więcej, najwięcej w pow. Chełmińskim i Toruńskim.

Przeciętnie największy obszar miały gospodarstwa najmniejsze w powiatach Lubawskim i Brodnickim, gospodarstwa małe w powiatach Brodnickim i Toruńskim, gospodarstwa średnie w powiatach Lubawskim, Toruńskim i Grudziąskim, gospodarstwa wielkie w powiatach Brodnickim, Toruńskim i Grudziąskim.

Na pojedyńcze kategorje gmin rozdzielała się własność gruntowa jak następuje.

Przypadało na:

w powiatach:	miasta ha	gminy wiejskie ha	dominja ha	tj. ze 100 ha. ogólnego obszaru przypadało na: miasta ha	gminy wiejskie ha	dominja ha
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
1. Lubawskim. .	3335	57394	36367	3,43	**59,11**	37,45
2. Brodnickim. .	4410	50428	50968	**4,17**	**47,70**	48,19
3. Wąbrzeskim .	2167	24698	43683	3,07	35,01	**61.91**
4. Toruńskim . .	2903	35935	52309	3,17	39,42	**57,38**
5. Chełmińskim .	2157	30830	39471	2,98	42,52	**54.49**
6. Grudziąskim .	5197	34855	39610	**6,52**	43,75	49,72
7. W całej ziemi	20169	234113	262398	3,90	45,31	50,77

A zatem miasta najwięcej ziemi miały w powiatach Brodnickim i Grudziąskim, gminy wiejskie w powiatach Lubawskim i Brodnickim, dominja w powiatach Wąbrzeskim, Toruńskim i Chełmińskim.

Z całego obszaru było:

W powiatach	w miastach			w gm. wiejskich			w dominjach		
	roli ornej	łąk	lasów i zagajeń	roli ornej	łąk	lasów i zagajeń	roli ornej	łąk	lasów i zagajeń
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1. Lubawskim . .	2772	227	—	44475	3682	521	18241	2252	11891
2. Brodnickim . .	3134	425	312	37688	3304	1922	23131	2612	19466
3, Wąbrzeskim. .	1728	221	—	19719	1921	155	27905	2839	7885
4. Toruńskim . .	1443	118	104	21766	3665	3736	29911	1789	16503
5. Chełmińskim. .	844	281	302	20963	3608	867	27598	1778	5629
6. Grudziąskim .	3302	270	644	27486	2720	461	26213	2544	6469
7. W całej ziemi.	13193	1542	1362	172097	18900	7662	152999	13814	67843

Czyli na 100 ha. ogólnego obszaru było:

W powiatach:	w miastach			w gm. wiejskich			w dominjach		
	roli ornej	łąk	lasów i zagajeń	roli ornej	łąk	lasów i zagajeń	roli ornej	łąk	lasów i zagajeń
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim.	**83,12**	6,81	—	**77,49**	6,41	0,91	50,16	**6,19**	**32,70**
2. Brodnickim.	**71.06**	**9,64**	**7,07**	**74,74**	6,55	**3,81**	45,40	5,13	**37,96**
3. Wąbrzeskim	**79.74**	**10.20**	—	**79,84**	7,77	0,63	**63,87**	**6.50**	18,05
4. Toruńskim .	49,71	4,07	3,58	59,88	**10,20**	**10,39**	57,10	3,42	**31,40**
5. Chełminskim	37,74	**13,03**	**14,00**	69,32	**11,93**	2,87	**69,90**	4,51	14,26
6. Grudziąskim	63,54	5,19	**12,39**	**78.86**	7.80	1,32	**66,17**	**8,09**	16,33
7. W całej ziemi	65,39	7,64	6,75	73,47	8,07	3,27	58,29	5,26	25,86

Albo gdy obszar ziemi ornej w każdym powiecie weźmiemy =100, natenczas wynosiły:

W powiatach:	w miastach łąki	w miastach lasy i zagajenia	w gm. wiejs. łąki	w gm. wiejs. lasy i zagajenia	w dominj. łąki	w dominj. lasy i zagajenia
1	2.	3.	4.	5.	6.	7.
1. Lubawskim. .	8,19	—	8,28	1,17	12,35	65,19
2. Brodnickim. .	13,56	9,96	8,77	5,10	11,29	84,13
3. Wąbrzeskim .	12,79	—	9,75	0,79	10,18	28,26
4. Toruńskim. .	8,18	7,21	16,85	17,18	5,98	55,16
5. Chełmińskim .	34,52	37,10	17,21	4,14	6,45	20,40
6. Grudziąskim .	8,18	19,50	9,90	1,68	9,71	24,67
7. W całej ziemi	11,69	10,33	10,99	4,46	9,03	44,36

W ogólności zatem miasta i gminy wiejskie miały stosunkowo więcej ziemi ornej i łąk niż dominja, dominja stosunkowo więcej lasów niż miasta i gminy wiejskie.

W stosunku do ziemi ornej miasta miały najwięcej łąk w powiecie Chełmińskim, gminy wiejskie w powiatach Toruńskim i Chełmińskim, dominja w powiatach Lubawskim, Brodnickim i Toruńskim.

Dochód czysty do podatku gruntowego wynosił przeciętnie z ha:

W powiatach.	w miastach z roli ornej mk.	w miastach z łąk mk.	w miastach z lasów i zagaj. mk.	w gm. wiejskich z roli ornej mk.	w gm. wiejskich z łąk mk.	w gm. wiejskich z lasów i zagaj. mk.	z dominjów z roli ornej mk.	z dominjów z łąk mk.	z dominjów z lasów i zagaj. mk.
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	6,66	15,28	—	5,09	10,58	1,96	4,70	11,36	1,96
2. Brodnickim .	4,70	9,79	0,78	6,66	9,40	0,39	9,01	10,57	1,57
3. Wąbrzeskim .	11,75	12,53	—	12,53	10,97	2,35	12,92	10,18	2,35
4. Toruńskim , .	14,10	10,97	8,22	11,75	13,71	1,96	13,32	10,97	1,57
5. Chełmińskim .	16,45	20,76	13,81	16,84	18,41	10,57	18,02	11,75	3,13
6. Grudziąskim .	19,58	25,07	3,13	14,88	22,32	3,92	16,06	21,54	5,48
7. W całej ziemi	11,25	14,41	5,45	10,11	14,73	2,66	12,90	12,86	2,24

W powiecie *Lubawskim* zatem miasta miały najlepszą ziemię i najlepsze łąki. Najgorszą ziemię miały dominja, najgorsze łąki gminy wiejskie.

W powiecie *Brodnickim* najlepszą ziemię i najlepsze łąki

miały dominja; najgorszą ziemię miały miasta, najgorsze łąki gminy wiejskie.

W powiecie *Wąbrzeskim* najlepszą ziemię miały dominja, najlepsze łąki miasta; najgorszą ziemię miały miasta, najgorsze łąki dominja.

W powiecie *Toruńskim* najlepszą ziemię miały miasta, najlepsze łąki gminy wiejskie; równej jakości łąki, miasta i dominja.

W pow. *Chełmińskim* najlepszą ziemię miały dominja, najlepsze łąki miasta; najgorszą ziemię miasta, najgorsze łąki dominja.

W powiecie *Grudziąskim* wreszcie najlepszą ziemię i najlepsze łąki miały miasta; najgorszą ziemię miały gminy wiejskiej najgorsze łąki dominja.

Z uwzględnieniem wyznania mieszkańców miały *gminy wiejskie*:

W powiatach:	przeważnie ewang.				przeważnie katolickie			
	ogółem	Z tych było:			ogółem	Z tych było:		
		ziemi ornej	łąk	lasów i zagaj.		ziemi ornej	łąk	lasów i zagaj.
	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
1. Lubawskim .	736	577	61	—	56658	43918	3621	502
2. Brodnickim .	9696	7801	739	116	40730	29887	2565	1820
3. Wąbrzeskim .	10083	8406	973	14	14615	11313	948	137
4. Toruńskim . .	23352	11935	2880	3209	12820	9822	756	498
5. Chełmińskim .	18553	11229	2917	714	12248	9732	691	152
6. Grudziąskim .	23439	17744	2078	416	11416	9742	642	29
7. W całej ziemi	85863	57672	9648	4469	148483	114414	9223	3138

Czyli, gdy ziemię orną weźmiemy = 100, było:

W powiatach.	w gminach przeważnie ewangielic.		w gminach przeważnie katolickich	
	łąk	lasów i zagajeń	łąk	lasów i zagajeń
1.	2	3.	4.	5.
1. Lubawskim .	10,9	—	8,2	1,1
2. Brodnickim .	9,5	1,5	8,6	6,1
3. Wąbrzeskim .	12,0	0,2	8,0	1,2
4. Toruńskim . .	24,1	26,9	7,8	5,1
5. Chełmińskim .	26,0	6,3	7,1	1,5
6. Grudziąskim .	11,7	2,3	6,6	0,2
7. W całej ziemi	16,7	7,8	8,1	2,7

Widzimy zatem, iż we wszystkich bez wyjątku powiatach o gminach z ludnością przeważnie ewangielicką stosunek łąk do ziemi ornej był pomyślniejszy niż w gminach z ludnością przeważnie katolicką.

Pomiędzy *dominjami* było:

W powiatach:	majątków z obszarem niżej 100 ha	od 100—250 ha	od 250—500 ha	od 500—1000 ha	od 1000—2000 ha	od 2000-3000 ha	od 3000-4000 ha	od 4000-5000 ha	wyżej 5000 ha
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	2	11	22	17[1])	2	2[1])	—	—	1
2. Brodnickim. .	2	8	19	23	4	2	1	—	2
3. Wąbrzeskim .	3	15	18	21	8[1])	1	1	1	—
4. Toruńskim . .	5	11	26	29	9	—	1	—	1
5. Chełmińskim .	5	11	31	22	7[1])	—	1	—	—
6. Grudziąskim .	5	19	32	23	4	—	1	—	—
7. W całej ziemi.	22	75	148	135	34	5	5	1	4

Najwięcej majątków dominjalnych miało zatem we wszystkich powiatach obszar 250—1000 ha. Majątki objętości 100 — 2000 ha. były rzadszemi, majątki objętości niżej 100 ha. i wyżej 2000 ha. były tylko wyjątkami.

Podług osoby właściciela było majątków:

W powiatach:	własności skarbowej a) dóbr koronnych	b) leśnictw	kościelnej	gminnej	książąt panujących	majorackiej	osób prywatnych	czyli, skoro właścicieli wymienionych w kol. 2—7 nazwiemy stałemi, było dóbr własności stałej	niestałej
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	6	4	—	—	—	1	45	11	45
2. Brodnickim. .	4	4	—	—	—	1	51[2])	9	51
3. Wąbrzeskim .	2	2	1	—	—	1	62[3])	6	62
4. Toruńskim . .	3	1[4])	4	2[4]	1	2	71	11	71
5. Chełmińskim .	5	1	1	1	5	1	63[5])	14	63
6. Grudziąskim .	6	1	3	—	—	1	73	11	73
7. W całej ziemi.	26	12	9	3	6	7	368	62	368

[1]) Dwa majątki złączone w jeden. [2]) Prócz tego 2 majątki w posiadaniu komisji kolonizacyjnej. [3]) dto 1 majątek. [4]) Jeden majątek należał wspólnie do państwa i do miasta Torunia. [5]) Prócz tego jeden majątek w posiadaniu komisji kolonizacyjnej.

Obszaru majątki miały:

W powiatach:	własności								
	skarbowej			kościelnej	gminnej	książęcej	majorackiej	prywatnej	komisji kolonizacyjnej
	a) dobra koronne	b) leśnictwa w ogóle	b) leśnictwa między temi lasu						
	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha	ha
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim . .	2852	11475	10322	—	—	—	367	21673	—
2. Brodnickim . .	1873	17570	15081	—	—	—	817	29164	1584 1)
3. Wąbrzeskim .	1326	5168	4395	160	—	—	1252	31642	4135
4. Toruńskim[1]) . .	1855	3731	3610	541	1849	5653	1294	37386	—
5. Chełmińskim. .	3479	1124	976	293	133	3103	3074	27868	397
6. Grudziąskim. .	3237	3059	2931	567	—	—	1118	31629	—
7. W całej ziemi	14622	42127	37315	1561	1982	8756	7922	179462	6066

A zatem ogółem miały majątki:

W powiatach:	własności			tj. na 100 ha. własności dominjaln. było własności:		
	stałej[2])	niestałej[3])	komisji kolonizac	stałej	niestałej	komisji kolonizac.
	ha	ha	ha	ha	ha	ha
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
1. Lubawskim . .	14694	21673	—	**40.40**	59,60	—
2. Brodnickim . .	20260	29164	1534	**39,76**	57,23	**3.01**
3. Wąbrzeskim. .	7906	31642	4135	18,10	**72,39**	**9,51**
4. Toruńskim . .	14923	37486	—	28,53	**71,47**	—
5. Chełmińskim .	11206	27868	397	28,38	**70.62**	1,00
6. Grudziąskim. .	7981	31629	—	20,15	**79,85**	—
7. W całej ziemi.	76970	179462	6066	29,34	68,39	2,27

Widzimy tedy, iż własność stała zajmowała największe obszary w powiatach Lubawskim i Brodnickim, najmniejsze w powiecie Grudziąskim. W pierwszych dwóch składała się niemal

[1]) Prócz tego dwa majątki obszaru 604 ha., nie będące samodzielnemi dominjami. [2]) W tab. 58 kol. 2—8. [3]) W tab. 58 kol. 9.

wyłącznie z własności fiskalnej, dóbr koronnych i leśnictw, w ostatnim własność kościelna i majoracka stanowiła część jej niepoślednią.

Komisja kolonizacyjna posiadała największe obszary w powiecie Wąbrzeskim. Należał tu bowiem do niej klucz Ryński objętości 4135 ha. W powiecie Brodnickim należały do niej dwa majątki dominjalne, Bobrowo i Niewierz, prócz tego dwa inne, Zgniłe Błota i Leśnictwo Kruszyńskie. W powiecie Chełmińskim należały do niej dobra Kijewo.

Pod względem narodowości właścicieli było majątków:

W powiatach:	w posiadaniu							
	Niemców			Polaków			a zatem na 100 ha. własności dominjal. było w posiadaniu	
	majątków	z obszarem ha.	z czystym dochodem do podatku grun.[1]) mk.	majątków	z obszarem ha.	czystym dochodem do podatku grun. mk.	niemców	polaków
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9
1. Lubawskim. .	50	32974	115000	7	3393	19500	80,67	9,33
2. Brodnickim. .	45	41227	200700	16	9731	58500	80,90	9,10
3. Wąbrzeskim .	54	34449	313400	14	9234	94500	78,85	21,15
4. Toruńskim . .	68	42242	320900	14	10067	123000	74,70	25.30
5. Chełmińskim .	72	36371	499100	5	3100	36600	92,15	7,85
6. Grudziąskim .	80	38033	483900	4	1577	27300	96,01	3,99
7. W całej ziemi.	369	225296[2])	1933000	60	37102	359400	84,87	15,13

W obrębie zatem wielkiej własności ziemskiej żywioł polski był stosunkowo najsilniejszy w powiatach Brodnickim i Toruńskim, najmniej silny w powiecie Grudziąskim. Że majątki, pozostałe w posiadaniu Polaków były nie najgorsze, to wynika z porównania liczby ich właścicieli z wysokością ich czystego dochodu. Gdy właściciele polscy stanowili 15,13% ogólnej liczby właścicieli dominjalnych, dochód, jaki przynosiły ich majątki, wynosił 18,60% ogólnego dochodu własności dominialnych w tych stronach. Jakoż trzeba przyznać, iż majątki polskie w znacznej części znajdowały się we wzorowym stanie zagospodarowania, a majątki takie, jak ze znanych mi Ostrowite, Olgo-

[1]) W przybliżeniu. [2]) Włącznie z własnością komisji kolonizacyjnej.

wo, Elzanowo w powiecie Wąbrzeskim, Piecewo, Najmowo, Cibórz, Wlewsk w powiecie Brodnickim, mogą się śmiało równać z najwzorowszemi gospodarstwami niemieckiemi. Mimo to złudzeniom oddawać się nie należy, rachunek strat po stronie polskiej bynajmniej nie jest jeszcze zamknięty. Stosunki ogólne dla rolnictwa nie są pomyślne, obciążenie majątków ziemskich długami hipotecznemi jest wielkie, ciężary publiczne niesłychane, koszta produkcji z powodu trudności i drogości robotnika tak wielkie, iż poczynione nakłady po części nie wracają się, brak gotowych kapitałów uczuwać się daje dotkliwie. Są to wprawdzie warunki ogólne, których niekorzystność ciąży zarówno na właścicielach Niemcach jak i Polakach, ale właścicielowi Niemcowi, mającemu oparcie w państwie i narodzie Niemieckim, łatwiej je przezwyciężyć, a zresztą, gdy sprzedaje swą ziemię, nabywa ją w najgorszym razie znów Niemiec. Majątek polski, zmieniając właściciela, zazwyczaj na wieczne już czasy wychodzi z rąk polskich.

Z rzędu dóbr, będących w posiadaniu polskiem, powinniśmy *de facto* wyłączyć dobra Jablonowskie. Składają one się z dóbr Jabłonowa i Czekanowa w powiecie Brodnickim, razem 1031 ha., i Białych Błot, w powiecie Grudziąskim, 458 ha. Mają one swoją osobną historję. Przeszły ich właściciel Narzymski był wzorem prawego, pracowitego i wykształconego ziemianina-obywatela i pozostawił oprócz majątku ziemskiego objętości około 1500 ha. pałac, czyli właściwie zamek, zbudowany przez siebie w Jabłonowie, i pono spory zasób kapitałów. Jedyna jego córka i spadkobierczyni fortuny wyszła za mąż za człowieka, nieznanego zresztą nikomu bliżej, ale pochodzącemu podobno z Litwy i mianującemu się księciem (Ogińskim), któremu jednakże rząd pruski prawa używania tytułu książęcego odmówił. Odtąd para książęca siedzi za granicą, w Paryżu, Brukseli, Dreźnie, a majątek administruje jako plenipotent Niemiec ewangielik i po majątkach pobocznych siedzą jako dzierżawcy Niemcy ewangielicy. Miejsca intratniejsze, kowali, kołodziejów, owczarzy, zajmują naturalnie Niemcy i w czasie wyborów kandydaci niemieccy przechodzą tutaj znaczną większością głosów.

Pod względem ludności było w majątkach należących:

W powiatach:	do Niemców			do Polaków		
	mieszkańców w ogóle	Pomiędzy niemi było: ewangelików	katolików	mieszkańców w ogóle	Pomiędzy niemi było: ewangiel.	katolików
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
1. Lubawskim. .	7160	2106	5048	1237	144	1092
2. Brodnickim. .	8593	1654	6916	3001	230	2766
3. Wąbrzeskim .	9383	2249	7120	3075	183	2892
4. Toruńskim . .	12100	2930	9144	3168	199	2955
5. Chełmińskim .	12225	3056	9156	1321	112	1205
6. Grudziąskim .	14733	6488	8154	673	128	545
7. W całej ziemi.	64194	18483	45538	12475	996	11455

Na 100 ludności dominjalnej było zatem w majątkach należących:

W powiatach:	do Niemców			do Polaków		
	w ogóle	Pomiędzy niemi było: ewangelików	katolików	w ogóle	Pomiędzy niemi było: ewangelików	katolików
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
1. Lubawskim. .	85,26	25,08	60,11	14,74	1,72	13,02
2. Brodnickim. .	74,14	14,27	59,87	25,89	1,98	23,90
3. Wąbrzeskim .	75,36	18,06	57,29	24,64	1,44	23,20
4. Toruńskim . .	79,29	19,30	59,99	20,71	1,23	18,92
5. Chełmińskim .	90,25	22,57	67,68	9,75	0,83	8,92
6. Grudziąskim .	95,65	42,13	52,95	4,35	0,83	3,52
7. W całej ziemi.	83,73	24,11	59,49	16,27	1,29	14,94

Czyli jeśli każde z wyznań weźmiemy samo w sobie jako 100, było w majątkach należących:

W powiatach:	do Niemców		do Polaków	
	ewangelików	katolików	ewangelików	katolików
1.	2.	3.	4.	5.
1. Lubawskim. .	93,60	82,21	6,40	17,79
2. Brodnickim. .	87,79	71,43	12,21	28,57
3. Wąbrzeskim .	92,48	71,13	7,52	28,87
4. Toruńskim . .	93,64	75,63	6,36	24,37
5. Chełmińskim .	96,46	88,38	3,54	11,62
6. Grudziąskim .	98,07	93,74	1,93	6,26
7. W całej ziemi.	94,02	79,89	5,08	20,11

A zatem tylko $^1/_5$ ludności polsko-katolickiej po dominjach rozsiadłej i $^1/_{20}$ ludności ewangielickiej zostawała w zależności od panów polsko-katolickich, cała reszta zależną była od panów niemiecko-ewangielickich.

W ostatnich 30 latach przeszło z rąk polskich w posiadanie niemieckie:

W powiatach:	majątków	z		Pomiędzy mieszkańcami było:	
		obszarem ha.	ludnością[1])	ewangielików	katolików
1.	2.	3	4.	5.	6.
1. Lubawskim. .	6[2])	3200	815	201	614
2. Brodnickim. .	11[3])	5936	1574	147	1426
3. Wąbrzeskim .	4	5580	1667	193	1474
4. Toruńskim . .	6	3248	1156	124	1030
5. Chełmińskim .	6[4])	2200	786	157	627
6. Grudziąskim .	3	661	152	32	104
7. W całej ziemi.	36	20825	6150	854	5275

Tak więc 37,50% majątków, 36,78% ziemi i 33,03% ludu w ostatnich 30 latach wysunęło się z rąk polskich w ręce niemieckie. O przyczynach tego ubytku mówić rzecz drażliwa. To tylko pewne, że lekkomyślność i brak zmysłu ekonomicznego nie mniej grały tu rolę, jak i złe widoki ekonomiczne. W podróżach moich po ziemi Chełmińsko-Michałowskiej zaciekawiały mnie te właśnie majątki, które w ostatnich lat dziesiątkach z polskiego przeszły w posiadanie niemieckie; po większej części znajdywałem w nich pałace i parki nie odpowiednie znaczeniu samego majątku, a tradycje miejscowe o powodach i sposobach, jakiemi dopełniła się zmiana właścicieli, opowiadają nieraz rzeczy nadzwyczaj charakterystyczne.

[1]) Podług spisów z r. 1885. [2]) Oprócz tego Pomierki i Bratian, niebędące samodzielnemi dominjami z 744 ha. obszaru i ludnością niewiadomą. [3]) Oprócz tego Drużyny, Kruszyny, Żmijewo, Zgniłe Błota i Pusta Dąbrówka z 1288 ha. [4]) Prócz tego Ignacewo i Sosnówko z ilością ha. niewiadomą.

VI. Stan inwentarza.

Podług ostatniego ogólnego popisu bydła (z d. 10 stycznia 1883 r.) było:

W powiatach:	Zagród w ogóle	Zagród z bydłem	Gospodarstw hodujących bydło	koni	Bydła w ogóle	Bydła między temi krów	owiec	świń	kóz	ulów pszczół
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim. .	5457	5168	7718	8931	21402	11639	55212	16951	1123	3325
2. Brodnickim .	6469	6000	9646	11173	29042	15439	78265	22553	1158	4419
3. Toruńskim . .	6190	5157	8351	9878	24048	14324	75458	22341	2187	4033
4. Chełmińskim .	4876	4408	7210	9310	22662	12870	81754	23612	1444	3420
5. Grudziąskim .	5255	4497	6890	10082	20053	11138	77611	23614	2217	3984
6. W całej ziemi.	28247	25230	39815	49374	117237	65410	368300	109071	8130	19181

Przypadało zatem:

W powiatach:	na 100 zagród w ogóle zagród z bydł.	na 100 gospodarst. w ogóle gospodarstw z bydłem	na 100 mieszkańców: koni	bydła	między temi krów	owiec	świń	kóz	ulów pszczół
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	**94.70**	**70,68**	**16.59**	**39,75**	**21,61**	102,6	31,49	2,09	**6,18**
2. Brodnickim. .	**92.75**	**68,56**	**16,00**	**41.60**	**22.10**	112,1	32,30	1,66	**6,33**
3. Toruńskim . .	83,31	53,33	12,13	29,56	17,59	92,7	27,43	**2,69**	4,95
4. Chełmińskim .	**90,40**	**64.90**	**15.65**	**39.60**	**22,49**	**146,2**	**41.26**	**2,53**	**5.98**
5. Grudziąskim .	85,58	56,38	**15,96**	31,75	17,63	**122,9**	**37,39**	**3,51**	**6.31**
6. W całej ziemi.	89,34	62,20	15,06	36,02	20,10	113,2	33,50	2,50	5,89

Na 100 ha. ziemi przypadało:

W powiatach:	zagród z bydłem	gosp. hoduj. bydło	koni	bydła	między temi krów	owiec	świń	kóz	ulów pszczół
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim. .	5,32	7,95	9,20	22,05	11,98	56,88	17,46	1,16	3,42
2. Brodnickim. .	4,46	7,18	8,31	21,61	11,48	58,23	16,78	0,86	3,29
3. Toruńskim . .	4,55	7,36	8,71	21,23	12,63	66,54	19,70	1,93	3,56
4. Chełmińskim. .	4.99	8,16	10,13	25,64	14,57	92.50	26.72	1,64	3.87
5. Grudziąskim .	5.41	8,10	12.13	24.12	13.39	93,36	28.40	2,67	4.79
6. W całej ziemi.	4,89	7,71	9,49	22,70	12,67	71,32	21,11	1,57	3,71

Jak widzimy, powiat Toruński w stosunku do liczby swej ludności miał dość znaczną ilość bydła wszelkiego rodzaju i jego hodowców, powiaty Lubawski i Brodnicki znaczną ilość hodowców koni, bydła rogatego i pszczół, powiat Grudziąski koni, owiec, świń, kóz i pszczół.

W stosunku do obszaru ziemi tylko powiaty najżyzniejsze, Chełmiński i Grudziąski, miały ilość bydła wszelkiego rodzaju większą, niż przeciętnie wypadało w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej.

Wartość szacunkowa wynosiła:

W powiatach:	koni mk.	bydła mk.	osłów mk.	owiec mk.	świń mk.	kóz mk.	w ogóle bydła
1.	2.	3.	4	5.	6.	7.	8.
1. Lubawskim. .	1754664	2544021	150	648803	745233	17968	5710839
2. Brodnickim. .	3295200	4830595	300	1031686	543968	12738	9714487
3. Toruńskim . .	4613480	4949043	750	1078931	1234586	39366	11916156
4. Chełmińskim .	3872178	4109383	150	1417980	1180987	21179	10601777
5. Grudziąskim .	3897932	4570164	150	1145667	1097433	35472	10746818
6. W całej ziemi.	17433454	21003206	1500	5322987	4802207	126723	48690077

A zatem inwentarz powiatów Lubawskiego i Brodnickiego przedstawiał wartość najniższą, inwentarz zaś powiatu Toruńskiego wartość najwyższą.

W szczególności cena za sztukę wynosiła:

W powiatach	źrebców niżej 1 roku	koni w wieku lat 1-nieskończon. 2	koni w wieku lat 2-nieskończon. 3	ogierów	wszystkich innych koni w w. lat 3 i więcej	cieląt niżej 6 tygodni	cieląt w w. od 6 tyg.-nieskońc. 6 miesięcy	bydła w w. od 1/2 niesk. 2 lat	bydła w wieku l. 2 i więcej: stadników	bydła w wieku l. 2 i więcej: innych wołów i byków	bydła w wieku l. 2 i więcej: krów
1	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.
1. Lubawskim . .	74	126	174	1278	207	17	33	79	255	186	137
2. Brodnickim . .	100	150	200	1278	325	20	50	100	300	255	100
3. Toruńskim . .	156	287	425	3000	500	26	62	203	392	284	209
4. Chełmińskim[1]) .	170	273	403	1750	483	23	55	115	320	314	201
5. Grudziąskim .	150	225	275	1250	422	30	60	144	309	266	282
6. W całej ziemi.	126	206	284	1640	382	23	52	126	301	265	201

W powiatach:	uszlachetnionych owiec do strzyży: niżej 1 roku	uszlachetnionych owiec do strzyży: w wieku 1 roku i więcej	owiec na mięso: w wieku niżej 1 roku	owiec na mięso: w wieku 1 r. i więcej	innych owiec: w wieku 1 roku	innych owiec: w wieku 1 r. i więcej	świń i prosiąt w wieku 1 roku	świn w wieku lat 1 i więcej: macior	świn w wieku lat 1 i więcej: innych świń
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1. Lubawskim .	8	14	9	17	6	12	37	70	56
2. Brodnickim .	9	15	10	20	9	12	20	67	38
4. Toruńskim . .	12	15	15	19	10	13	50	83	63
5. Chełmińskim[1])	10	24	13	20	8	13	33	103	89
6. Grudziąskim .	10	16	14	20	9	15	34	109	65
7. W całej ziemi	10	17	12	19	9	13	34	86	62

Jak widzimy, powiaty Lubawski i Brodnicki miały nietylko w stosunku do swego obszaru najniższy inwentarz, ale nadto inwentarz ten był najpośledniejszego gatunku. Zwłaszcza zachodziła wielka różnica w głównych gatunkach bydła, w koniach, rogaciznie i owcach uszlachetnionych. Najpośledniejszy gatunek krów i świń znajdował się w powiecie Brodnickim, koni, owiec

1) Z gmin pow. Chełmińsk, położonych w nizinach, utworzony był oddzielny okrąg szacunkowy. Ceny były w nim niższe niż w reszcie pow.

i bydła rogatego wszelkiego rodzaju prócz krów w powiecie Lubawskim.

Na powiaty ziemi Chełmińsko-Michałowskiej w ich nowym kształcie główne gatunki bydła przypadały jak następuje:

W powiatach.	gospodarstw hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń	czyli na 100 ha. przypadało: gosp. hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim .	7718	8931	21402	55212	16951	7,94	9,20	22,04	56,87	17,46
2. Brodnickim .	7406	8446	22049	56162	16818	7,02	8,00	20,85	53,13	15,93
3. Wąbrzeskim .	5251	6458	16321	57810	15051	7,44	9,15	23,14	81,95	21,34
4. Toruńskim . .	6852	8057	19712	58120	18002	7,41	8,84	21,63	63,77	19,75
5. Chełmińskim .	5938	7428	18686	65833	19467	8,20	10,25	25.79	90,89	26,88
6. Grudziąskim .	6630	9683	19052	75094	22779	8.37	12.23	24.06	94,85	28,79
7. W całej ziemi	39795	49003	117222	368236	106068	7,71	9,49	22,70	71,32	21,11

Z sumy ogólnej bydła przypadało:

a) *na miasta.*

W powiatach:	gosp. hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń	czyli na 100 ha. przypadało: gosp. hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim . .	579	560	910	711	1064	17,36	16,79	27,29	21,32	31,90
2. Brodnickim . .	767	629	1099	1130	1292	17,39	14,26	24.92	25,62	29,30
3. Wąbrzeskim .	482	404	673	234	907	22,24	18.64	31,06	10,80	41.85
4. Toruńskim . .	707	667	476	100	940	24.35	22.98	16,40	3,41	32,03
5. Chełmińskim. .	392	274	228	14	628	18,17	12,70	10,57	0,65	29.11
6. Grudziąskim. .	937	983	1063	480	1651	18,02	18,91	20,45	9,24	31,77
7. W całej ziemi	3864	3517	4449	2669	6482	19,17	17,45	22,07	13,24	32,15

b) *na gminy wiejskie.*

W powiatach:	gosp. hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń	czyli na 100 ha. przypadało: gos. hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim . .	5653	6353	15682	19314	12521	9,90	11,09	27,43	33.66	21 90
2. Brodnickim . .	4629	5165	13902	14025	10157	9,22	10,24	27,57	27.81	20,13
3. Wąbrzeskim. .	2948	3429	8640	8023	8174	11,94	13,89	34,99	32.50	33,11
4. Toruńskim . .	3768	4085	10969	5585	9953	10,49	11,37	30,50	15,55	27,70
5. Chełmińskim .	3333	4206	10527	5888	10774	10,82	13,65	34,16	19,12	34.97
6. Grudziąskim. .	3651	5281	10494	10664	13368	10,48	15,15	30,10	30,59	38,34
7. W całej ziemi.	23982	28519	70214	63499	64947	10,21	12,18	29,99	27,13	27,74

c) *na dominja.*

W powiatach.	gospodarstw hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń	czyli na 100 ha. przypadało: gosp. hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim .	1486	2018	4810	35187	3366	4,01	5,53	13,05	96,73	9,26
2. Brodnickim .	2010	2667	7063	41012	5369	3,94	5,23	13,86	80,49	10,54
3. Wąbrzeskim .	1821	2625	7008	49553	5970	**4.17**	6,01	16,04	113,40	13,67
4. Toruńskim . .	2377	3305	8267	52435	7109	4,54	6,32	15,84	100,20	13,59
5. Chełmińskim .	2213	2948	7931	59931	8065	**5,61**	**7,47**	**20,09**	**151,80**	**20,43**
6. Grudziąskim .	2042	3419	7495	63950	7760	**5.15**	**8,63**	**18,92**	**161,50**	**19.59**
7. W całej ziemi	11949	16982	42574	303393	37639	4,55	6,47	16,23	115,60	14,35

A zatem *miasta* w powiecie Lubawskim, Brodnickim i Wąbrzeskim, odpowiednio do swego charakteru jako miasta małe, w znacznej części z rolnictwa żyjące, posiadały właściwego bydła gospodarczego, koni, bydła rogatego i owiec więcej, aniżeli miasta w powiecie Toruńskim, Chełmińskim i Grudziąskim.

Gminy wiejskie w porównaniu z dominjami posiadały znacznie więcej bydła wszelkiego rodzaju prócz owiec, co zresztą odpowiada naturze rzeczy, gdyż owca tylko w większych gospodarstwach z korzyścią chowana być może. W obrębie samych gmin znajdujemy więcej bydła w powiatach Wąbrzeskim, Chełmińskim i Grudziąskim, aniżeli w powiatach Lubawskim i Brodnickim.

Dominja dzielą się pod względem ilości bydła na trzy wyraźnie odznaczające się grupy. W powiatach Lubawskim i Brodnickim dominja mają najmniej bydła, w powiatach Chełmińskim i Grudziąskim najwięcej bydła. Powiaty Toruński i Wąbrzeski środkowe w tej mierze zajmują stanowisko.

Z uwzględnieniem stosunków wyznaniowych było w gminach[1]).

---

[1]) Grube cyfry oznaczają w tych dwóch tabelach liczby, które dochodzą do liczb przeciętnych w tabl. 72 dla gmin wiejskich.

a) przeważnie ewangielickich:

W powiatach:	gosp. hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń	czyli na 100 ha. przypadało: gosp. hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim . .	129	108	242	68	262	**17,13**	**14,89**	**33,36**	9,37	**36,12**
2. Brodnickim . .	1036	1224	3286	2855	2541	**10,68**	**12,62**	**33,89**	**29,45**	**26,21**
3. Wąbrze skim .	1307	1515	3877	2365	3635	**12,97**	**15,03**	**38,46**	23,46	**36,06**
4. Toruńskim . .	2353	2717	7345	1292	6271	10,08	**11,64**	**31,46**	5,53	26,86
5. Chełmińskim. .	2128	2646	6895	1145	7132	**11,47**	**14,26**	**37,18**	6,17	**38,46**
6. Grudziąskim .	2568	3548	7113	5715	9765	**10,96**	**15,15**	**30,36**	24,39	**41,68**
7. W całej ziemi.	9521	11758	28758	13440	29606	**11,09**	**13,69**	**33.49**	15,65	**34,47**

b) przeważnie katolickich:

W powiatach:	gosp. hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń	czyli na 100 ha. przypadało: gos. hodujących bydło	koni	bydła	owiec	świń
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim . .	5524	6245	15440	19246	12259	9,75	11,02	27,13	**33,96**	21,62
2. Brodnickim . .	3593	3926	10601	11170	7616	8,82	9,64	26,03	**27,42**	18,70
3. Wąbrzeskim. .	1641	1914	4763	5658	4539	**11,23**	**13,10**	**32,60**	**38,73**	**31,07**
4. Toruńskim . .	1372	1362	3574	4293	3608	**10,81**	**10,73**	27,99	**33,83**	**28,43**
5. Chełmińskim .	1205	1560	3632	4745	3625	9,50	**12,29**	28,62	**37,36**	**28,57**
6. Grudziąskim. .	1072	1714	3353	4643	4472	9,39	**15,02**	29,39	**40,69**	**39,19**
7. W całej ziemi.	14407	16721	41363	49755	36119	9,71	11,27	27,88	**33,55**	24,35

Jak zatem widzimy, gminy przeważnie ewangielickie we wszystkich powiatach w stosunku do swego obszaru miały o wiele więcej hodowców bydła, koni, bydła rogatego i świń, natomiast mniej owiec niżeli gminy przeważnie katolickie. Ostatnia okoliczność świadczy jednakże prędzej na niekorzyść gmin przeważnie katolickich niż na ich korzyść, skoro zważymy, iż owca nie jest chłopskiem zwierzęciem i nie może być przez małych gospodarzy z korzyścią hodowana.

VII. Ludność pod względem cielesnym.

Kto tak, jak autor niniejszego szkicu, miał sposobność w licznych wycieczkach pieszych, po sądach i kościołach, kiermaszach, odpustach, jarmarkach pilnie obserwować ludność ziemi Chełmińsko-Michałowskiej, temu z konieczności nasuwa się przekonanie, iż wielka masa ludu tutejszego pod względem budowy kości i rozwoju muskularnego przedstawia się jako rasa drobna i skarłowaciała. Zwłaszcza doznajemy tego wrażenia w okolicach, ekonomicznie wyssanych, jakiemi są: cały pas południowy powiatów Toruńskiego i Brodnickiego, cała połowa wschodnia tegoż powiatu Brodnickiego i znaczna część powiatu Lubawskiego, zwłaszcza strony około Nowego Miasta i Kurzątnika aż po same miasto Lubawę. Nie brak wprawdzie i tutaj wyjątków w tej mierze, ale wyjątki owe tem widoczniej tylko odstępują od prawidła ogólnego. Zazwyczaj, zwłaszcza u ludu roboczego po wsiach i po miastach u drobnego rzemieślnika, wzrost ciała jest nizki, budowa wątła i szczupła, cera pozbawiona czerstwości, postawa do pochyłości skłonna. Kobiety piękne są wśród tutejszych warstw niższych nadzwyczaj rzadkie i wcześnie się starzeją. Pierś u nich wązka i płaska, wyraz twarzy niedokrwisty, miednica wązka. Słowem, lud tutejszy nosi w postaci swojej wyraźne ślady niejakiego zwyrodnienia cielesnego. Kalek jest pomiędzy nim niezwykła ilość. Komisje rekrutacyjne skarżą się też powszechnie na to, iż im trudno, a czasami nawet wprost niepodobna, w tych stronach pokryć przypadającego na nie kontyngensu rekrutów. Oznak, jakoby pod tym względem nastąpiło jakieś polepszenie, nie ma, owszem, jeżeli nie mylą pozory, następuje raczej zwolna niejakie pogorszenie niż polepszenie.

Mimo tego znędznienia fizycznego zdaje się, iż lud tutejszy pod względem fizjologicznym stanowi materjał zdrowy i gdyby go tylko podnieść z jego biedy i ciemnoty, gdyby go postawić w korzystniejszych warunkach bytu fizycznego, nakarmić lepiej, przyodziać lepiej, dać więcej światła, ciepła i świeżego powietrza, wyrobiłaby się z niego rasa silna, jędrna i energiczna. Świadczy o tem między innemi statystyka ułomności. Było bowiem podług popisu *ułomnych* z r. 1880:

w powiatach:[1])	ułomnych w ogóle	Z tych było: w miastach	po wsiach	mężczyzn	kobiet	było zatem ułomnych na 10000 ludności w ogóle: w powiecie	w miastach	po wsiach	mężczyzn	kobiet
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim. .	182	37	145	103	79	33,81	43,16	32,04	38,71	29,03
2. Brodnickim. .	285	77	208	152	133	**40,83**	**53,81**	**37,48**	**44,46**	37,34
3. Toruńskim . .	260	86	174	119	141	31,93	35,77	30,32	29,00	34,91
4. Chełmińskim .	222	72	150	117	105	38,80	49,90	35,06	41,60	36,08
5. Grudziąskim .	349	151	198	189	160	**55,27**	**70,30**	**47,54**	**59,36**	**51,13**
6. W całej ziemi	1298	423	875	680	618	39,80	51,06	36,08	42,03	37,78

Najwięcej ułomnych było zatem w powiatach Brodnickim i Grudziąskim. W ostatnim niezwykle wysoka liczba ułomnych po miastach zmniejsza się jednakże, gdy od niej odejmiemy zakład głuchoniemych w mieście Grudziądzu, część ich bowiem z pewnością nie z powiatu pochodziła. Że jednakże ludność powiatu Grudziąskiego dotknięta była wielu brakami fizycznemi, tego dowodem jest nadzwyczaj wysoka cyfra ułomnych pomiędzy ludnością wiejską. Pomiędzy ułomnemi więcej było mężczyzn niż kobiet. Jedyny powiat Toruński dziwny w tej mierze stanowił wyjątek.

W szczególności było pomiędzy ułomnemi:

W powiatach:	niewidomych na oba oczy	niewidomych i chorych na umyśle	głuchoniemych	głuchoniemych i chor. na umyśle	chorych na umyśle	czyli na 10000 mieszkańców: niewidom. na oba oczy	niewidomych i chorych na umyśle	głuchoniemych	głuchoniem. i chor. na um.	chorych na umyśle
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. Lubawskim. .	37	—	73	2	70	6,87	—	13,56	0,37	13,00
2. Brodnickim .	71	1	101	5	107	**10,17**	**0,014**	14,47	**0,72**	**15,33**
3. Toruńskim . .	57	1	88	1	112[2])	7,00	**0,012**	10,81	0,12	13,75
4. Chełmińskim .	61	—	67	4	90	**10,66**	—	11,71	**0,69**	**15,73**
5. Grudziąskim .	66	—	170	7	106	**10,45**	—	**26,92**	**1,10**	**16,79**
6. W całej ziemi.	292	2	499	19	485	8,97	0,006	15,33	0,57	14,90

[1]) W ich kształcie przed r. 1887.
[2]) Oprócz tego jeden niewidomy i głuchoniemy.

Najczęstszą formę ułomności stanowiły zatem choroby umysłowe i głuchoniemota. Pierwsze pojawiały się najczęściej w powiatach Brodnickim, Chełmińskim i Grudziąskim, druga, prócz powiatu Grudziąskiego, na który niema żadnej pewnej miary, w powiatach Lubawskim i Brodnickim. Ślepota najczęstszą była w powiatach Brodnickim, Chełmińskim i Grudziąskim, o wiele rzadszą w powiatach Lubawskim i Toruńskim. Liczby te nabierają jednakże dopiero wtedy właściwego znaczenia, gdy je porównamy z cyframi w obwodzie rejencyjnym Kwidzyńskim, prowincji Zachodnio-pruskiej i monarchji Pruskiej.

Było tedy:

	ułomnych w ogóle	Z tych było:				Było zatem ułomn. na 10000 ludności w ogóle				
		w miastach	po wsiach	mężczyzn	kobiet	w powiecie	w miastach	po wsiach	mężczyzn	kobiet
1.	2.	3.	4.	5	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. W obw. rej. Kwidz.	3955	1397	2558	2001	1954	47,26	47,63	39,39	48,54	45,94
2. W prow. Zachodn.-pr.	6721	2411	4310	3410	3311	47,84	63,94	41,93	49,50	46,17
3. W całej monarchji .	115187	43796	71391	59942	55245	42,21	45,11	40,63	44,70	39,86

W szczególności było:

	niewidomych na oba oczy	niewidomych i chorych na umyśle	głuchoniemych	głuchoniem. i chorych na umyśle	chorych na umyśle	czyli na 10000 miesz. było:				
						niewidomych na oba oczy	niewidom. i chorych na umyśle	głuchoniemych	głuchoniem i chor. na umyśle	chorych na umyśle
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
1. W obw. rej. Kwidz	699[1])	8	1475	48	1725	8,36	0,10	17,64	0,57	20,63
2. W prow. Zachodn.-pr.	1296[2])	19	2466	83	2857	9,22	0,13	17,55	0,59	20,33
3. W całem państwie .	22340[3])	337	26569	1051	64890	8,19	0,12	9,74	0,39	23,80

[1]) Między temi 4 zarazem chorych na umyśle. [2]) Miedzy temi 8 zarazem chorych na umyśle. [3]) Między temi 174 zarazem chorych na umyśle.

A zatem liczba ułomnych przeciętnie w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej tak samo w miastach jak i po wsiach, tak pomiędzy mężczyznami jak i pomiędzy kobietami, była mniejszą niż w obwodzie rejencyjnym, prowincji i państwie. Tylko w miastach monarchji Pruskiej liczba ułomnych była niższą, niż w miastach ziemi Chełmińsko-Michałowskiej, ale nie powinniśmy zapominać, iż pod względem liczby ułomnych zakład dla głuchoniemych w Grudziądzu wielki wpływ wywiera.

W szczególności w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej było bez porównania mniej chorych na umyśle, niż w obwodzie rejencyjnym, prowincji i państwie. Dalej było mniej głuchoniemych niż w obwodzie rejencyjnym i prowincji, lecz więcej niż w państwie i mniej niewidomych niż w prowincji, lubo więcej niż w obwodzie rejencyjnym i w państwie.

Na ustrój fizjologiczny ludności w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej rzuca dalej niejakie światło statystyka przyczyn śmierci. Podług wykazów statystycznych w ciągu lat pięciu (od 1-go stycznia 1881 do 31 grudnia 1885) umarło osób z następujących przyczyn:

W powiatach:	z pomiędzy 1000 przeciętnej ludności[1]) na											
	słabość przyrodzoną	starość[2])	ospę	tyfus	biegunkę	cholerynę	suchoty (Tuberculosa)	raka	wodną puchlinę	paraliż	zapalenie i katar kanału oddechowego	zapalenie płuc i opłucn.
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.
1. Lubawskim. .	12,21	13,30	0,09	7.00	2,98	0,84	9,19	0,56	1,89	1,91	0,39	3,00
2. Brodnickim. .	17,53	13,73	2.67	6,73	2,53	1,01	7,02	0,54	1,89	3,19	0,22	4,04
3. Toruńskim . .	15,82	8,35	1,37	3,93	0,97	3,23	8,81	1,10	2,67	3,10	0,76	3,93
4. Chełmińskim .	11,63	10,59	1,01	4,99	0,85	1,97	11,09	1,17	4,60	3,35	0,77	4,11
5. Grudziąskim .	10,44	10,49	0,13	6.05	1,37	2,71	10,70	1,27	3,31	3,74	0,76	5,24
6. W całej ziemi.	13,83	11,09	1,13	5,61	1,68	2,06	9,26	0,94	2,86	3,09	0,57	4,07

1) To jest ludności, którą otrzymujemy, gdy do stanu ludności z d. 1 grudnia 1880 dodamy, a w powiatach z ubywającą ludnością ujmiemy połowę różnicy pomiędzy tym a następującym popisem ludności.

2) Mamy tu na względzie osoby, liczące przeszło 60 lat wieku.

W powiatach:	na 100 przeciętnej ludności na:							na 10000 ludn. przez samobójst.	na 1000 kobiet[1]) w połogu
	inne choroby płucne	choroby mózgowe	choroby nerkowe	kurcze	przez zabójstwo i przyp.	wszystkie inne przyczyny śmier.	z powodów nieznanych		
1	14.	15.	16.	17.	18.	19.	20.	21.	22.
1. Lubawskim. .	1,36	0,75	0,23	9,87	2,55	0,23	48,43	2,63	4.76
2. Brodnickim. .	0,94	0,96	0,12	17,22	2,47	0,60	49,34	3,22	3.67
3. Toruńskim. .	0,89	1,44	0,53	13,23	3,42	2.34	48.39	6,57	3,28
4. Chełmińskim .	1,34	1.48	0,61	25,89	3,85	1,22	34,04	3,66	3.94
5. Grudziąskim .	2,34	1,32	0.54	22,20	3,17	1,56	32,04	7,96	2,66
6. W całej ziemi	1,33	1,18	0,41	17,46	3,11	1,29	43,26	4,98	3,58

W powiatach:	na 1000 dzieci do lat 14 życia[2])					
	szkarlatynę	odrę	dyfterję i krup	koklusz	biegunkę dziecięcą	atrofję
1.	23.	24.	25.	26.	27.	28.
1. Lubawskim. .	20.29	10.25	53,58	11,06	0,87	9,49
2. Brodnickim .	12,15	12.07	57.48	16,81	4,97	12,16
3. Toruńskim , .	6,39	8,33	29,27	13,33	6,29	13,17
4. Chełmińskim .	4,82	4,19	40,16	18.54	7,27	15.46
5. Grudziąskim .	7,76	3,60	48,37	12,21	5,58	8,80
6. W całej ziemi	9,84	7,86	44,73	14,41	5,74	11,96

W tym samym czasie umarło:

	na 1000 przeciętnej ludności na:												
	słabość przyrodzoną	starość	ospę	tyfus	biegunkę	cholerynę	suchoty	raka	puchlinę wodną	paraliż	zapalenie i katar kanału oddech.	zapalen. płuc i opłucnej	inne choroby płucne
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.
1. W obw. r. Kwidz. .	9,54	11,60	0,65	4,52	1,78	1,48	8,68	0,98	3,05	3,25	0,65	4,50	1,31
2. W pr. Zach.-pr. . .	9,51	10,90	0,41	3,85	1,24	2,14	8,77	1,35	3,18	3,54	0,88	5,03	1,57
3. W całem państwie .	6,39	12,62	0,12	2,27	0,64	2,19	15,13	1,68	3,51	5,42	1,73	7,02	1,80

1) Obliczonych w ten sam sposób jak wyżej ludność w ogóle.
2) Podług popisu ludności z r. 1885.

	na 1000 przeciętnej ludności na:							na 1000 dzieci do lat 14 wieku na:					
	choroby mózgowe	choroby nerkowe	kurcze	zabójstwo i przypadek	inne przyczyny śmierci	10000 ludn. przez samob.	1000 kobiet w połogu	szkarlatynę	odrę	dyfterję i krup	koklusz	biegunkę	atrofję
1.	15.	16.	17.	18.	19.	20.	21.	22.	23.	24.	25.	26.	27.
1. W obw. r. Kwidz. .	1,03	0,38	18,93	2,82	1.12	5,02	3,52	13,36	7,77	51,81	11,09	3,87	9,34
2. W prow. Zachod. pr.	1,24	0.68	18,02	2,80	1,39	5,96	3,23	11,90	7,40	54,66	10,39	5,00	8,57
3. W całem państwie .	2,60	0,88	19,59	2,24	1,87	9,35	2,17	8,37	6,00	24,67	7,47	5,75	11,05

Statystyka ta nie jest dokładną, gdyż jak widzimy, 43 osoby na 1000 głów przeciętnej ludności umarło z przyczyn niewiadomych tj. bez pomocy lekarza, jednakże z tego, co wiadomo, widać, iż w obrębie ziemi Chełmińsko-Michałowskiej, w powiatach z ludnością przeważnie katolicką, Lubawskim i Brodnickim, jako najczęstsze przyczyny śmierci występowały choroby dziecięce wszelkiego rodzaju, słabość przyrodzona, ospa, tyfus, biegunka, nieszczęśliwe połogi. Natomiast stosunkowo rzadkiemi były tuberkuły, rak, puchlina wodna, paraliż, choroby płuc, choroby przewodu oddechowego, mózgowe, nerkowe i kurcze. Samobójców było w tychże powiatach bez porównania mniej niż innych, zwłaszcza w Toruńskim i Grudziąskim.

W całej ziemi Chełmińsko-Michałowskiej wypadki nieszczęśliwych połogów, odry, tyfusu, atrofji, kokluszu i słabości przyrodzonej były przecięciowo częstszemi niż w obwodzie rejencyjnym, prowincji i państwie. Częstszemi niż w obwodzie rejencyjnym i prowincji były wypadki suchot i biegunki dziecięcej, częstszemi niż w prowincji i państwie wypadki biegunki i choleryny. Rzadziej natomiast niż w państwie, prowincji i obwodzie rejencyjnym pojawiają się w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej jako przyczyna śmierci rak, puchlina wodna, paraliż, choroby przewodu oddechowego, kurcze, samobójstwa. Rzadziej niż w prowincji i państwie choroby mózgowe i nerwowe, rzadziej niż w prowincji i obwodzie rejencyjnym szkarlatyna i dyfterja, nakoniec rzadziej niż w państwie tuberkuły.

VIII. Ludność pod względem umysłowo-moralnym.

Pod względem społeczno-moralnym ziemia Chełmińsko-Michałowska przedstawia ciekawe widowisko kraju, w którym wieloliczne warstwy społeczeńskie, nie zrosłe ze sobą organicznie, nie powiązane nicią jakiejś wspólnej myśli przewodniej, istnieją obok siebie, każda dla siebie. Stan, dawniej tu przewodzący, obywatelstwo ziemskie, z dziejami tego kąta ziemi związane przez tradycję, z wyjątkiem kilku nieznacznych szczątków wyginął, miejsce jego zajęła klasa nowa, zwabiona ze wszystkich stron monarchji łatwością nabytku i dorobku. Mieszczaństwa, z dawien dawna zasiedziałego, i z bytem ziemi tradycyjnemi interesami powiązanego, także od wieków tutaj nie było. Co jest dzisiaj, to także napłynęło w czasach niezbyt dawnych zwabione nadzieją zarobku i gotowe ruszać dalej, skoro ziszczą się nadzieje. Jedynym żywiołem stałym jest chłop, ale i ten, wyssany ekonomicznie i nękany moralnie, poczyna ruszać się. I on mniej już namiętnie trzyma się łanu, na którym się urodził, i on szuka w dalekich stronach pomyślniejszych warunków bytu, a miejsce, przezeń opuszczone, zajmuje przybysz ze stron obcych.

Ta stosunkowo niezbyt dawna nowotworność pokładów, stanowiących grunt społeczny w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej, jest nieprzebytą przeszkodą do wytworzenia się w tutejszem społeczeństwie jakiejś jedności duchowej, do nadania mu jakowegoś ważniejszego charakteru, jakowejś odrębnej barwy. Owszem, jego dążności odśrodkowe zaostrzają się niepoślednio przez krzyżujące się nawzajem kontrasty religijne, rasowe i narodowościowe, którym w ostatnich dwudziestu latach dostarczyły świeżej karmi i to w niezwykłej obfitości walka przeciw kościołowi katolickiemu i prawa anty-polskie. To wszystko składa się na wytworzenie w tych stronach jakiejś duszącej, zabójczej atmosfery moralnej, którą oddychać niepodobna bez śmiertelnej szkody ludziom, nieobdarzonym więcej niż normalną łatwością zastosowania się do warunków. Ztąd też często widzimy, iż ludzie, przybywający w te strony z jakiemiś idealniejszemi poglądami i zasadami, jeśli nie zdołają zastosować się do otaczającej ich przyrody, albo wkrótce ztąd się wynoszą, albo całe życie czują się obcemi pośród tego świata.

Dwór szlachcica polskiego zajmuje dzisiaj po większej części „gutsbesitzer" niemiecki. Przybył on niegdyś z niewielkim

kapitalikiem z głębi Niemiec i tu okupił się korzystnie, albo też z niewielkich początków, z rządcy gospodarstwa, dorobił się w pocie czoła i nareszcie zajął miejsce po swym panu. Od Polaków, z którcmi za onych czasów, kiedy jeszcze nie kwitła heca narodowa, żył chętnie, przejął wiele wad i zalet. Jakkolwiek oszczędny i pracowity, jest w domu swoim gościnny, lubi psy, konie i wystawne życie, ilekroć zdarzy się mu wystąpić publicznie. Dla swoich podwładnych jest ludzki, płaci im dobrze i regularnie i daje dobre mieszkanie. W synu jego już się przejawia duch nowy. Służył on w którymś pułku kawaleryjskim i całą swoję dumę w tem pokłada, że jest w nim oficerem rezerwowym. Człowiekiem czuje się właściwie w tych niewielu dniach, kiedy może przywdziać swój mundur oficerski i zasiąść z innemi kolegami do biesiady lub... faraona. Od kolegów też przejmuje poglądy i manjery. Ma w sobie to żywe poczucie, że jest członkiem najpotężniejszego, najświatlejszego i najdoskonalszego w świecie społeczeństwa i na inne narodowości patrzy z pogardą. Polak jest w jego oczach wcieleniem pijaństwa, ciemnoty i niechlujstwa, na chłopa, który nań pracuje, patrzy jak na cenną sztukę inwentarza, a jeśli nie odmawia mu prawa do życia, to tylko dla tego, iż przemysł—jest on wielkim wielbicielem oświaty i przemysłu—nie postąpił jeszcze do tyla, iżby w miejsce chłopa polskiego można zbudować równie tanio i równie dobrze funkcjonującą maszyną. Żaden węzeł moralny z nim go nie łączy, choć konieczność zmusza go rozmawiać z nim w jego języku.

W sferach mieszczaństwa poziom moralno-idealny w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej w ogólności przerażająco jest nizki. W znacznej swej części nie wyrobiło się ono z żywiołów miejscowych, ale zkądinąd przybyło w te strony, aby zrobić interes i swemu interesowi służy z brutalną bezwzględnością. U współzawodników w bieganiu za interesem, Żydów, podpatrzyło ich praktyki i przyswoiło sobie ich zasady. Gonitwa za groszem czyni je ślepem i głuchem na wszelkie inne względy, a komu uda się dojść do tego celu, ten, byle po swej drodze nie wszedł w kolizję z kodeksem karnym i więzieniem, pewnym być może z jego strony zupełnej bezkarności, choćby na swej drodze zdeptał istot tysiące. *Obrzynaczami* i *krawaciarzami* wszelkiego rodzaju roiły się do niedawna miasta tutejsze, a jeźli dzisiaj plemię ich się przetrzebiło, to powodem tego nie jest jakowyś postęp w umoralnieniu tutejszych sfer mieszczańskich, ale po pro-

Stosunek liczebny kobiet i mężczyzn był przecięciowo w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej nienormalny, gdy bowiem w monarchji Pruskiej przypadało na 100 mężczyzn 103,8, a w państwie Niemieckiem 104,3 kobiet, tutaj, jak widzimy, liczono ich tylko 101,2. Gorszym był o wiele stosunek ten w powiatach Toruńskim i Grudziąskim. Silne garnizony w mieście Toruniu (4,401 żołnierzy) i w mieście i fortecy grudziąskiej (210+1761) tudzież garnizon i szkoła kadetów w Chełmnie (razem 597 mężczyzn) objaśniają dostatecznie to zjawisko.

W dzieci do lat 14 najbogatszemi były powiaty Wąbrzeski i Lubawski, najuboższemi powiaty Toruński i Grudziąski. Powiaty Brodnicki i Chełmiński pośrednie zajmowały stanowisko.

Podług miejsca zamieszkania było:

W powiatach	w miastach			po wsiach			w dominjach		
	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1. Lubawskim . .	4020	4326	8346	17770	18262	36032	3990	4407	8397
2. Brodnickim . .	5023	5622	10645	14364	15090	29454	5601	5993	11594
3. Wąbrzeskim. .	3495	3794	7289	9642	9919	19561	6035	6423	12458
4. Toruńskim . .	15996	12878	28874	16728	16998	33726	7346	7922	15268
5. Chełmińskim. .	5059	4916	9975	11191	11628	22819	6560	6986	13546
6. Grudziąskim .	10529	10934	21463	11655	12382	24037	8464	6886	15350
7. W całej ziemi	44122	42470	86592	81350	84279	165629	37996	38617	76613

Mieszkało zatem:

W powiatach:	na 100 mieszkańców wogóle			przypadało zaś kobiet na 100 mężcz.		
	w miastach	po wsiach	w dominjach	w miastach	po wsiach	w dominjach
1	2	3	4	5	6	7
1. Lubawskim. .	15,81	**68.27**	15,91	**107,6**	102,7	**110,5**
2. Brodnickim. .	20,59	**56.98**	22,43	**111.9**	**105.1**	**106.5**
3. Wąbrzeskim .	18,54	49,76	**31.70**	**108.6**	102,9	**106.4**
4. Toruńskim. .	**37.08**	43,30	19,61	80,5	101,6	**107,8**
5. Chełmińskim .	21,52	49,24	**29.23**	**96.9**	**103,9**	**106,5**
6. Grudziąskim .	**35,27**	39,50	**25,23**	**103.7**	**106,0**	81,4
7. W całej ziemi	26,33	50,37	23,30	96,3	103,6	101,6

Najliczniejszą ludność miejską miały zatem powiaty Toruński i Grudziąski, najliczniejszą ludność wiejską powiaty Lubawski i Brodnicki, najliczniejszą ludność dominjalną powiaty Toruński i Chełmiński.

Brak kobiet był po miastach w powiecie Toruńskim i Chełmińskim, lecz to objaśnia się tutaj garnizonami. W podobnyż sposób objaśnia się brak kobiet w dominjach powiatu Grudziąskiego, gdyż forteca grudziąska zaliczała się administracyjnie do dominjów. Ale i po wsiach powiatów Lubawskiego, Wąbrzeskiego, i Toruńskiego nie było kobiet do zbytku. Natomiast wielka obfitość kobiet panowała w miastach powiatów Lubawskiego, Brodnickiego i Grudziąskiego, tudzież w dominjach wszystkich powiatów, prócz powiatu Grudziąskiego.

Mianowicie było:

W miastach z ludnością.	Mężczyzn	Kobiet	Razem	na 100 męż. było zatem kobiet
1	2	3	4	5
1. wyżej 10000 m.	22024	19128	41242	86,81
2. „ 5000 m.	7610	7828	15437	102,9
3. „ 2000 m.	12341	13067	25408	105,8
3. niżej 2000 m.	2147	2358	4505	109,8

Podług wyznań było:

W powiatach:	Ewangielików.	Katolików.	Innych wyznań chrześcjań.	Żydów.	Czyli na 100 mieszkańców wogóle było: Ewangielików.	Katolików.	Innych wyznań chrz.	Żydów.
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
1. Lubawskim .	9726	42150	20	879	18,43	**79,87**	0,00	1,69
2. Brodnickim .	13974	36299	147	1273	27,03	**70.32**	0,19	**2,46**
3. Wąbrzeskim .	13926	23835	271	1276	35,43	**60,64**	**0,69**	**3,24**
4. Toruńskim . .	36401	39142	290	2035	**46,75**	50,27	0,37	**2,61**
5. Chełmińskim .	19745	25501	440	654	**42,61**	55,03	**0,95**	1,41
6. Grudziąskim .	34341	24707	418	1384	**56,44**	40,62	**0,81**	2,13
7. W całej ziemi	128113	191634	1586	7501	38,96	58,28	0,48	2,28

Katolicy mieli zatem liczebną przewagę nad wszystkiemi innemi wyznaniami w ogólności w całej ziemi Chełmińsko-Michałowskiej, w szczególności zaś we wszystkich powiatach, prócz powiatu Grudziąskiego. Najsilniejszą była ta ich przewaga w powiatach Lubawskim i Brodnickim, najsłabsza w powiecie Toruńskim.

Podług miejsca zamieszkania było:

W powiatach:	w miastach.				po wsiach.				w dominjach.			
	Ewangieli-ków.	Katolików.	In. wyz. chrz.	Żydów.	Ewangieli-ków.	Katolików.	In. wyz. chrz.	Żydów.	Ewangieli-ków.	Katolików.	In. wyz. chrz.	Żydów.
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12	13
1. Lubawskim .	2615	4948	5	778	4861	31062	12	95	2250	6140	—	6
2. Brodnickim .	3472	6042	10	1121	8618	20575	126	133	1884	9682	9	19
3. Wąbrzeskim .	2507	3695	20	1067	8987	10128	245	201	2432	10012	6	8
4. Toruńskim . .	14727	12392	21	1734	18545	14651	253	277	3129	12099	16	24
5. Chełmińskim .	3819	5621	19	516	12758	9519	410	132	3168	10361	11	6
6. Grudziąskim .	12282	7626	256	1299	15443	8382	141	71	6616	8699	21	14
7. W całej ziemi	39422	40324	331	6515	69212	94317	1187	909	19479	56993	63	77

Na 100 mieszkańców było zatem:

W powiatach:	w miastach.				po wsiach:				w dominjach.			
	Ewangieli-ków.	Katolików.	In. wyz. chrz.	Żydów.	Ewangieli-ków.	Katolików.	In. wyz. chrz.	Żydów.	Ewangieli-ków.	Katolików.	In. wyz. chrz.	Żydów.
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.
1. Lubawskim .	31,33	59.29	0,06	9.32	13,49	86,21	0,03	0,26	26.80	73,12	—	0,08
2. Brodnickim .	32,62	56,76	0,09	10.53	29,26	69,85	0,43	0,45	16,25	83.51	0.08	0.16
3. Wąbrzeskim .	34,39	50.69	0,27	14,67	45.94	51,78	1,25	1.0 3	19,52	80.36	0.05	0,06
4. Toruńskim .	51.00	42,92	0.07	5,90	55.00	43,45	0,75	0.85	20,03	79,24	0,10	0,16
5. Chełmińskim .	38.29	56.35	0,19	5,17	55.95	41,72	1,80	0.56	23,39	76,49	0.08	0,04
6. Grudziąskim .	57,22	35,53	1,19	6,05	64.25	34,87	0,60	0,30	43.10	56,67	0,17	0,09
7. W .całej ziemi	45,53	46,56	0,38	7,52	41.79	56,95	0,72	0,55	25,41	74,39	0,08	0,10

Mianowicie było:

W miastach z ludnością:	Ewangielików.	Katolików.	In. wyz. chrz.	Żydów.	Czyli na 100 ludności.			
					Ewangielików.	Katolików.	In. wyz. chrz.	Żydów.
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
1. wyżej 10,000 m.	24077	14512	262	2381	**58,37**	35,21	**0.64**	5,77
2. „ 5,000 m.	5828	8493	29	1087	37,77	**55,04**	0.15	7,04
3. „ 2,000 m.	8350	14170	35	2853	32,80	**55,79**	0,18	**11,23**
4. niżej 2,000 m.	1167	3139	5	194	25,90	**69.68**	0,11	4,31

Ludność ewangielicka przemagała zatem *po miastach* większych, ludność katolicka po miastach średnich i małych. Ludność żydowska najliczniejszą była w miastach średnich, najmniej liczną w miastach większych i małych.

W gminach wiejskich przemagała ludność katolicka tylko w powiatach Lubawskim, Brodnickim i Wąbrzeskim, we wszystkich innych ludność ewangielicka stanowczą miała przewagę. Ludność żydowska w gminach i dominjach zaledwie drobny tylko tworzyła odłam.

W dominjach przewaga wszędzie była stanowczo po stronie ludności katolickiej.

Katolicy tworzyli po miastach uboższą, ekonomicznie słabszą część ludności. Wielka ich masa składała się z ludności roboczej i drobnego rzemieślnika, żyjącego, jak to mówią z pracy rąk; gdzieniegdzie tylko wypływał nad tę szarą masę doktór, ksiądz lub urzędnik, ale i ten lgnął często więcej do inteligiencji niemieckiej, niżeli do swoich. W ostatnich jednak latach, przyznać to trzeba, nastąpił pod tym względem znaczny postęp; mieszczaństwo polskie poczęło przychodzić do samowiedzy nawet w takich miastach, gdzie nikt istnienia jego nie przypuszczał i nauczyło się pracować. Dobrowolna emigracja mieszczaństwa niemieckiego z miast małych i średnich usuwa im konkurencją, z którą dotychczas trudno było walczyć.

Podobnie jak w miastach, tak też i w dominjach katolicy stanowią słabszą, ekonomicznie zależną część ludności. Właścicielem

stu ta okoliczność, iż strony tutejsze, wyżyłowane do gruntu, pola do tego rodzaju zarobków już nie nastręczają. To też kto może, stara wywikłać się ze swoich interesów i uchodzi ze swemi zbiorami z okolic, nad któremi zawisła zmora ruiny ekonomicznej.

Dla Żydów ziemia Chełmińsko-Michałowska była stacją przejściową, wielce przydatną w ich zwycięzkim pochodzie na nowoczesne Jerycho, Berlin. Przychodzili zazwyczaj z Królestwa, osiadali w jakiem mniejszem mieście pogranicznem, Golubiu Brodnicy, Lidzbarku, rozpoczynali interes, rzadziej zbożowy, częściej przemytniczy lub wekslowy, zyskiwali przez tajemne wpływy naturalizację i porosłszy w pierze, udawali się w głąb kraju, do miast większych, Torunia, Grudziądza, a nareszcie do Berlina. Lud, obrabiany przez nich, marniał, ale oni sami cywilizowali się w miarę, jak porzucali chałaty i wspomnienie chałatów, nawet rysy ich twarzy szlachetniały i nie zatracając form swych typicznych, piękniały w młodszej gieneracji. Pod względem religijnym przynosili ze sobą ortoduksję talmudyczną, pod względem społeczno-moralnym w stopniu spotęgowanym te wszystkie przymioty, które ich dzisiaj w Europie czynią przedmiotem ogólnej niechęci. Demoralizujący wpływ ich na społeczeństwo tutejsze porównany być może chyba tylko z wpływem, jaki na ludność okoliczną wywierają Żydzi katowiccy, mysłowiccy, gliwiccy i innych miast pogranicznych i górniczych w Szląsku Górnym. Mimo to początkowo przyjmowani byli chętnie przez tutejszą ludność niemiecką jako sojusznicy w walce przeciwko znienawidzonemu żywiołowi polskiemu, któremu przez swe operacje podcinali warunki bytu materjalnego. Dopiero, gdy z równą elegancją i równym skutkiem wzięli się także do oprawiania ludności ewangielicko-niemieckiej, krzyknięto: gwałtu! i sprobowano nawet z okazji sprawy Tisza-Eslarskiej i morderstwa Cybuli, rzekomo zabitego przez Żydów, przeszczepić na grunt tutejszy antysemityzm berliński. Wszelako ideje berlińskie nie znalazły tutaj wielkiego popytu, ogół ludności miał to uczucie, że ci, którzy mu wykładali nienawiść przeciw Żydom, sami zazwyczaj nie byli od nich lepszemi.

Rdzeń ludności polskiej stanowi, jakośmy wyżej powiedzieli, chłop włościanin, czyli gbur, osiadły licznie po biedniejszych powiatach Lubawskim i Brodnickim, mniej licznie w powiatach Wąbrzeskim, Chełmińskim i Toruńskim, sporadycznie tylko w powiecie Grudziąskim. Gbur zachodnio-pruski to wcale co innego

niż chłop poznański. Góruje nad nim bezwarunkowo rozgarnięciem politycznem, zaradnością, sprytem, energją i poczuciem własnej godności. Nie mówi: „padam do nóg,” za kolana nie ściska, rękę całuje chyba tylko wyjątkowo, a choć się poddaje kierownictwu sfer inteligientnych społeczeństwa, zawsze wobec nich zachowuje pewną niepodległość umysłu i w obcowaniu z niemi rości pretensje do niejakiego szacunku. Chłop poznański zginąłby, gdyby go przestali wodzić na pasku jego opiekunowie, chłop zachodnio-pruski tam, gdzie niema inteligiencji, radzi sobie, jak umie, i to radzi nie bez skutku, jak miałem sposobność przekonać się w swych podróżach. Na lep gołosłownych frazesów idzie niechętnie, pierwszemu lepszemu, który przychodzi do niego z pięknemi słowami, nie wierzy. Do kościoła i języka ojczystego jest przywiązany instynktowo i broni swej indywidualności plemiennej z iscie słowiańską wytrwałością. Strój ludowy poczucił i ubiera się z waszecia w krótką, tańszą i wygodniejszą kurtkę miejską. Żona i córki jego ubierają się również po miejsku; co zamożniejsze, w płaszczach, kapeluszach, kroju i kolorze sukien starają się zastosować do wymagań mody.

Gbur zachodnio-pruski jest zatem pod względem socjalno-politycznym niesłychanie przydatnym materjałem surowym i potrzeba mu tylko nieco więcej inteligiencji, aby stał się onym kamieniem ewangielicznym, który budowniczowie odrzucili. Pod tym względem góruje nad nim wspólnik jego stanu, gbur niemiecki. Ma on nadto w wyższym o wiele stopniu ducha inicjatywy i poczucia samodzielności, około swych interesów chodzi z energją, graniczącą wprost z bezwzględnością. Z wyższym stopniem jego inteligiencji idzie w parze większa przedsiębiorczość i wyższe poczucie solidarności. Towarzystwa rolnicze wśród gburów polskich na ziemi Chełmińsko-Michałowskiej nie mogą się rozwinąć, a gdzie istnieją, tam schodzą wkrótce na manowce jałowego frazesu. Pomiędzy gburami niemieckiemi istnieją nietylko towarzystwa rolnicze i prowadzone przez chłopów trzymają się jako tako, ale nawet w Myśliwcu i Książkach, wielkich wsiach niemieckich w pow. Wąbrzeskim, chłopi, znużeni płaceniem wysokich premjów za zabezpieczenie od ognia, zawiązali między sobą towarzystwo ogniowe, a gdy regiencja Kwidzyńska poczęła im czynić trudności, sprawę przeprowadzili przez wszystkie instancje i wreszcie wymogli zatwierdzenie swych statutów. Głównym punktem tych statutów jest, iż składek nie płacą żadnych, lub bardzo małe. Za to w każdym przypadku sami mię-

dzy sobą taksują szkodę i wracają poszkodowanemu po części w płodach przyrody, dając mu odpowiedni materjał i zwózki, po części w gotówce, podług okoliczności.

Jednakże tym zaletom w charakterze gbura niemieckiego odpowiadają równie liczne wady. Gbur niemiecki jest w usposobieniu swem więcej jednostronny, dla uczuć lepszych, idealniejszych, trudniej przystępny, skłonniejszy do brutalstwa i gwałtowności, a do walki o byt jest on właśnie przez tę jednostronność zdolniejszy niż gbur polski. Dla tego też nie dziw, iż we wsiach gburskich rugował chłopa polskiego z zajmowanych przezeń posad. A jeźli go dziś nie ruguje, a przynajmniej nie w tym stopniu co dawniej, to przyczyną tego zwrotu ku lepszemu nie jest zwiększona siła odporna polskiego chłopa, ale ta okoliczność, iż chłop niemiecki woli dzisiaj, wobec niepomyślnych warunków bytu w tych stronach, ze swą chudobą szukać szczęścia w Ameryce.

Skargi na niegodziwość ludu służebnego są pono tak stare jak sam świat, tutaj jednakże nie podobna im odmówić niejakiej słuszności. Lud służebny po miastach i roboczy po wsiach nie odznacza się przymiotami, któreby mu jednały prawo do sympatji. Stan jego inteligiencji jest nizki, charakter często spaczony. Jest on nierzadko krnąbrny, nieporządny, na dolę swą obojętny, a przedewszystkiem niechętny i uprzedzony do wszystkiego, co się zalicza do stanu wyższego. Do serca jego trafić trudno, mianowicie swoim. W podróżach moich nieraz miałem sposobność poznać, iż ludzie z klasy roboczej usuwali się z niedowierzaniem ode mnie, skoro zmiarkowali, iż zaliczam się do t. zw. panów. Jego ufność posiada zazwyczaj karczmarz, pokątny doradca i Żyd. Ostatni jest zazwyczaj najznakomitszym psychologiem chłopa polskiego. Umie schlebiać jego słabościom, umie podniecać namiętności, zna wszystkie zakątki jego serca i umie z niezrównanem mistrzowstwem grać na tym instrumencie. W podróżach moich po karczmach żydowskich nieraz miałem sposobność podziwiać tę sztukę godną Mefistofelesa. Żyd karczmarz pod względem wpływu na lud prosty jest nieraz niebezpiecznym współzawodnikiem duchowieństwa. Że wpływ ten nie wychodzi na korzyść ludowi, o tem, zdaje się, wspominać nie potrzebuję.

Służba żeńska po miastach w ogólności stoi na bardzo nizkim stopniu moralności. Pod tym względem niekorzystnie na nią działa liczne żydostwo, mieszczaństwo, pod względem moral-

ności nie wyżej stojące od żydostwa, oraz liczne garnizony. Prócz tego przyczynia się do obniżenia poziomu moralności wśród służby żeńskiej, zawód *stręczarek*. Kontrola ich działalności nie jest dość surowa, nadużycia też są liczne. W swoim czasie pewna firma centralna w Toruniu zaopatrywała połowę ziemi Chełmińsko-Michałowskiej w służące i wszystkie, dość liczne domy publiczne w odpowiedni materjał. W ogóle jest to niepoślednim złem w tych stronach, iż pomiędzy chlebodawcą a pracownikiem rzadko kiedy istnieje jakiś ściślejszy węzeł moralny. Pan ewangielicko-niemiecki lub żydowski a katolicko-polski robotnik są sobie obcy charakterem, religją i językiem, pierwszy uważa chłopa polskiego jako narzędzie pracy, drugi widzi w swym panu żywiciela, który za taką a taką ilość pracy zobowiązał się płacić mu tyle a tyle i który zresztą tyle go tylko obchodzi, o ile płaci.

Ponieważ i szkoła przez najnowsze prawodawstwo szkolne wykreślona została z rzędu instytucji, mogących wpływać na lud umoralniająco, wzmacniająco, przeto całe zadanie utrzymania mas ludowych w karbach moralności spada na kościół, ten zaś owemu wielkiemu zadaniu o własnych siłach wydołać nie może tem więcej, że skutkiem najnowszego obrotu stosunków w wielu miejscach pomiędzy duchowieństwem a gminą wiernych nastąpiło naprężenie, szkodliwe interesom stron obydwóch. Naprężenie to zdarza się mianowicie tam, gdzie w parafji czysto polskiej pasterzem jest Niemiec nowszego pokroju. Duchowieństwa niemieckiego jest tu bardzo wiele. Dawniej stosowało się ono do przekonań swych parafjan i jeżli nie polszczyło się, to przynajmniej wystrzegało się tego wszystkiego, coby mogło wprost obrażać uczucia narodowe poddanych jego pieczy owieczek. Młodsza gieneracja duchowieństwa niemieckiego nie zadaje już sobie przymusu. Pała ona do żywiołu polskiego nienawiścią, która nie nietylko nie jest katolicką, ale po prostu już nie chrześcjańską i z tej nienawiści nie czyni żadnej tajemnicy. Organ jej *Westpreussisches Volksblatt* częstokroć pomieszcza artykuły przeciw Polakom, których nie potrzebowałaby wstydzić się *Norddeutsche Allgemeine*, a podczas ostatnich wyborów część młodego duchowieństwa z nienawiści ku Polakom wolała oddać głosy swe na Żydów i Niemców liberałów niż na Polaków katolików.

Nadto wywieraniu większego wpływu na parafjan ze strony duchowieństwa niemieckiego stoi często na przeszkodzie rażący brak znajomości języka polskiego. Wysłuchać łamańców

językowych, prawionych w formie kazania przez duchownego Niemca, jest często nie zbudowaniem i pożytkiem dusznym, ale po prostu męką i pokutą ciężką za grzechy. A ta nieudolność językowa z czasem ogarnąć musi i polską część duchowieństwa, gdyż kś. biskup Redner zniósł w seminarjum w Pelplinie naukę języka polskiego dla kleryków Polaków.

IX. Walka narodowościowa.

To, co się nazywa poczuciem narodowem, istnieje nie od dawna w tej części Prus zachodnich. Do r. 1848 językiem potocznym warstw wyższych, nawet w najwięcej polskich domach, był język niemiecki. Między częścią katolicko-polską a ewangielicko-niemiecką społeczeństwa tutejszego istniały liczne stosunki, bawiono się wspólnie, radzono, żeniono się między sobą. Stosunki te wychodziły bezwarunkowo na niekorzyść ludności polskiej; wiele rodzin czysto polskich, nawet z historycznemi nazwiskami, przez kojarzenie się ze sferami niemieckiemi zatraciło ję religję i narodowość.

Rok 1848 obudził z narodowej apatji wyższe sfery społeczeństwa polskiego, ale dobre stosunki sąsiedzkie między dwiema narodowościami pozostały po dawnemu. Natomiast na niższe sfery społeczeńctwa rok 1848 pozostał bez wielkiego wpływu. Bawiono się i swatano dalej wspólnie, a porządny rzemieślnik, wybiwszy się zdolnością i pracą ponad poziom swych współziomków, nie znajdując moralnego oparcia w wyższych warstwach swego społeczeństwa, szukał go w bogatszem i inteligientniejszem mieszczaństwie niemieckiem, schodził z czasem zupełnie między Niemców, zatracał w swych dzieciach lub wnukach narodowość i religję i jako ślad jedyny swego pierwotnego pochodzenia zatrzymywał tylko poprzekręcane nazwisko z polską końcówką.

Najgłębiej sięgnęła swemi skutkami wszczęta w r. 1872 walka kulturna. Rząd pruski przez swe bezwzględne wystąpienie przeciwko kościołowi katolickiemu dotknął najdrażliwszej strony społeczeństwa polskiego i wciągnął w wir walki narodowościowej sfery właściwie ludowe. Ideja religijna i ideja narodowościowa podały sobie pod zgasłym kś. biskupem Marwiczem

ręce ku wspólnej obronie, kościół nie wahał się w imię narodowości wezwać masy ludu polskiego do obrony zagrożonych interesów kościelnych i na odwrót przyrzekł im w kościele i przez kościół obronę zagrożonych interesów plemienno-narodowych. Masy ludowe zrozumiały te hasła i przychodzić poczęły do samowiedzy swej odrębności narodowej.

Tak więc walka, podjęta, jak kilkakrotnie w sejmach zaręczał Bismarck, w celach zgniecenia społeczeństwa polskiego, w ostatecznym wyniku wyszła tylko na korzyść temuż społeczeństwu i stanowi nowy, nadzwyczaj ważny etap w dziejach postępu idei narodowościowej. Świadomość narodowa wzmogła się niepospolicie w warstwach ludowych ziemi Chełmińsko-Michałowskiej przez onę błogosławionej pamięci walkę kościelno-polityczną, odżyła ona nawet w stronach i sferach, gdzie od dawnego czasu zdawała się na wieki wygasłą. Rząd pruski przez en zamach pobudził duchy, których zażegnać nie mógł, a położenie wewnętrzno-polityczne wymagało jakiegoś czynu wielkiego, imponującego masom. Bismarck chwycił się ostatecznego środka, wziął się do zdławienia żywiołu polskiego, przemocą fizyczną. W tym celu poczyniono już r. 1880 kroki przygotowawcze, pytając przy popisie ludności każdego z osobna o miejsce jego urodzenia. Tym sposobem wyśledzono w obwodzie rejencyjnym Kwidzyńskim 9612 osób jako pochodzących z cesarstwa Rosyjskiego. 7300 z nich tj. 76% osiadłych było w dwóch powiatach pogranicznych, w Brodnickim 4149, w Toruńskim 3151. W marcu r. 1885 nastąpił rozkaz, skazujący na wydalenie z granic monarchji Pruskiej tych wszystkich poddanych ruskich i austrjackich, którzy nie byli wyznania ewangielickiego, i nakaz ten przeprowadzony został tak energicznie, iż do 1 grudnia tegoż r. $^{9}/_{10}$ tych nieszczęśliwych już było rzeczywiście po za granicami kraju. Posypały się inne prawa antypolskie, pomiędzy któremi najważniejszemi były prawo kolonizacyjne i nakaz ministerjalny, znoszący po szkołach ludowych naukę języka polskiego.

Jakie skutki dla ziemi Chełmińsko-Michałowskiej miały wydalenia? Pod względem etnograficznym odpowiedź na to daje nam porównanie wyników spisu ludności z r. 1880 z wynikami takiegoż popisu z r. 1885.

Było bowiem pod względem wyznania:

W powiatach:	w r. 1880.			w r. 1885			czyli na 100 miesz. było					
							w r. 1880			w r. 1885		
	ewangieli-ków	katolików	żydów	ewangieli-ków	katolików	żydów.	ewangie-lików	katoli-ków	żydów	ewangie-lików	katoli-ków	żydów
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.
1. Lubawskim. .	10032	42786	1008	9726	42150	879	18,63	**79,48**	1,87	18,43	**79,87**	1.96
2. Brodnickim. .	20376	46984	2145	19379	45478	1787	29,18	**67,30**	**3,07**	28,91	**67,87**	**2.67**
3. Toruńskim . .	35689	43152	2342	39446	47184	2205	**43.82**	52,99	**2.88**	**44,25**	52,94	**2.47**
4. Chełmińskim .	25344	30095	1319	24070	31677	1246	**44,28**	52,59	2,30	**41,88**	55,10	2.17
5. Grudziąskim .	35695	25827	1374	35492	25145	1384	**56.53**	40,89	2.18	**56,84**	40,26	2 22
6. W całej ziemi.	127136	188844	8188	128113	191634	7501	39,66	58,02	2,52	38,96	58,27	2,28

Jak zatem widzimy, pod względem stosunku liczebnego ludności ewangielickiej i katolickiej nie wywołały wydalania żadnej zmiany, gdyż ludność ewangielicka pomnożyła się wprawdzie nieco w powiatach Toruńskim i Grudziąskim, ale za to zmniejszyła nieco w powiatach Lubawskim i Brodnickim, a bardzo znacznie w powiecie Chełmińskim, tak iż dla całej ziemi Chełmińsko-Michałowskiej wypada nawet drobna przewyżka po stronie ludności katolickiej. Przyczyną tego zjawiska jest dobrowolna emigracja ludności ewangielickiej z tych stron, która była tak silną, iż zupełnie wyrównała ubytki, zrządzone przez wydalania po stronie ludności katolickiej.

Na skład etnograficzny ludności w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej pozostały zatem wydalania bez wielkiego wpływu, gdyż zmiany wywołane przez nie, są tak nieznaczne, iż nie wchodzą w rachubę. O wiele ważniejszemi są ich skutki ekonomiczne. Wydaleni składali się przeważnie z wiejskiego ludu roboczego, dominja więc zwłaszcza ogołocone zostały z taniego i zdatnego robotnika. A ponieważ właściciele dóbr, jakośmy widzieli, są przeważnie Niemcy, przeto przedewszystkiem wydalaniami dotknięta została niemiecka część społeczeństwa w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej. Jest więc rzeczą aż nazbyt naturalną, iż z protestem przeciwko wydalaniom jako środkowi, nieprowadzącemu do celu, a szkodzącemu większej własności ziem-

skiej, pierwsi na zebraniach w Wąbrzeźnie i Brodnicy wystąpili Niemcy. Że zaś obawy, wyrażone wówczas przez właścicieli dóbr niemieckich, nie były płonne, dowodem tego są obecne stosunki. Zaprzeczyć się nie da, iż skutkiem wydalań zapanował po wsiach brak robotnika, dotychczas nieznany. Po majątkach, w których lud źle się miał, połowa chałup czeladnych stanęła pustkami, w tych zaś, w których lud roboczy znośnej zażywał doli, nawet w najlepszym razie trudno jest zaradzić zupełnie brakowi robotnika. A brak ten daje się tem dotkliwiej we znaki, iż zapotrzebowanie robotnika z powodu intensywniejszej uprawy ziemi w ogólności, a w szczególności z powodu rozleglejszej uprawy buraków cukrowych, jest o wiele większe, niż było dawniej. Nadto znaczną część istniejących po wsiach sił roboczych odciągały budowy fortów w Toruniu, kolei z Jabłonowa do Działdowa, oraz szos rozlicznych, tudzież wychodźtwo ludu roboczego na robotę do Saksonji.

Próby zastąpienia ubytku robotnika polskiego przez robotnika, sprowadzonego z głębi Niemiec, zupełnie się nie powiodły. Najcharakterystyczniejszemi były doświadczenia, które pod tym względem poczynili dzierżawcy dóbr królewskich w Annabergu i Gołąbiewku w powiecie Grudziąskim. Pozbawieni skutkiem wydalań najlepszego robotnika, sprowadzili z wielkim kosztem robotników niemieckich z Brandenburgji, ale ci pod względem płacy i życia stawiali wygórowane pretensje, którym rolnictwo tutejsze zadosyć uczynić nie było w stanie. Przyszło zatem ze strony robotników do otwartego buntu, a uśmierzenie tegoż kosztowało wiele trudu. Wreszcie żandarmerja musiała wtrącić się i robotników *szupasem* odesłano w ich rodzinne strony.

Obecnie w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej w okolicach, cierpiących brak robotnika wiejskiego, powstają dziwne stosunki. Tysiące robotników polskich z nadejściem lata wychodzą za zarobkiem do zachodnich prowincji monarchji Pruskiej, właściciele zaś, uprawiający buraki cukrowe, zmuszeni są za wyższą płacę, niż ją pobierają robotnicy polscy w Saksonji, sprowadzać sobie robotników aż z nad Odry. W innych stronach więksi właściciele ziemscy przechodzić poczęli od systemu robotników stałych do robotników niestałych, tj. przez zimę trzymają tylko tylu robotników, ilu niezbędnie potrzeba do utrzymania gospodarstwa, na lato zaś oddają dostawę robotnika w entrepryzę tj. umawiają się z jakimś przedsiębiorcą o dostawę tylu a tylu robotników po tej a po tej cenie. Ten zbiera po rogach ulic i rynków wszel-

kiego rodzaju ludzi i wiedzie ich na miejsce umówione, gdzie pracują pod jego dozorem i odpowiedzialnością. Chlebodawca nie ma z nimi żadnej styczności, wypłaty odbywają się na ręce przedsiębiorcy.

Obok wydalań drugim ważnym środkiem giermanizowania ziemi Chełmińsko-Michałowskiej jest kolonizacja. W tym celu rząd pruski, jakośmy widzieli, zakupił w tych stronach od właścicieli Polaków 7 majątków rozległości około 7000 ha. Cenę za ziemię zapłacił bajeczną i odprzedaje ją z wielką stratą. Mimo to dzieło kolonizacji postępuje nadzwyczaj leniwo, niesłychanie trudno przeciągnąć za Wisłę, nad granicę rosyjską, nabywców parceli z głębi Niemiec. Dotychczas jeden jedyny majątek w powiecie Brodnickim, Bobrowo, rozparcelowany został pomiędzy mniej więcej 40 kolonistów, (pomiędzy któremi było 17 rodzin, wydalonych z Rosji), w innych dokonywają się pomiary, inne, jak pono większa część dóbr Ryńskich, pod kolonizację wcale są nieprzydatne. Że wszelako bądź co bądź kolonizacja się powiedzie, choć z wielkim uszczerbkiem dla skarbu państwowego, o tem wątpić nie można. Czy jednakże przez to w zupełności osiągnięte zostaną cele, jakie rząd pruski sobie założył, to drugie pytanie, na które chyba przyszłość da stanowczą odpowiedź. Dotychczas prawa polskie w niejednym względzie korzystnie podziałały na pobudzanie poczucia narodowego w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej. Nacisk, wywierany z góry z zachowaniem form prawnych, a z dołu z pominięciem nawet tych pozorów zewnętrznych, podrażnił do żywego szerokie warstwy ludności, a duchowieństwo niemieckie przez swe solidaryzowanie się z giermanizatorskiemi zapędami rządu w wielu stronach niemało się przyczyniło do rozjaśnienia pojęć narodowych.

Wszelako z jednej strony grozi narodowości polskiej istotne niebezpieczeństwo tj. ze strony szkoły. Zwłaszcza w miastach, gdzie zetknięcie z niemieckością jest bliższe i wielostronniejsze niż na wsiach, a poczucie plemienne, w klasach rzemieślniczych bardzo mało rozwinięte, staje się ona nadzwyczaj niebezpiecznem narzędziem giermanizatorskiem. Dzieci, jak to zauważyć można, codzień przyzwyczajają się w szkole mówić pomiędzy sobą po niemiecku i przenoszą ze szkoły do domu język niemiecki. Rodzice nie stawiają temu zapory, owszem, sami przyzwyczajają się z dziećmi swemi mówić po niemiecku i tym sposobem język ów staje się w domach mieszczaństwa polskiego językiem konserwacyjnym. Mniejsze niebezpieczeństwo grozi z tej

strony ludności polskiej po wsiach, ale za to tem większem jest dla niej prawdopodobieństwo skarłowacenia duchowego i zdziczenia moralnego. Liczba nieumiejących czytać zwiększa się z każdym rokiem, a to, co się słyszy o religijnem rozwinięciu nowszej gieneracji, trudnem jest nieraz do uwierzenia.

Stan nauczyoielski pod względem moralnym nie świeci bynajmniej swym wychowańcom przykładem godnym naśladowania i żaden pono kąt monarchji Pruskiej nie jest tak bogaty w nauczycieli, którzy, wszedłszy w kolizją z prawem, zostali zdegradowani, jak właśnie ziemia Chełmińsko-Michałowska. Wszelako nigdzie pono duch karjerowiczostwa nie doznaje tak usilnej zachęty, nigdzie nie występuje w formach tak bezceremonjalnych. Z tego powodu stan nauczycielski jest tutaj w ogólności u ludzi prawych w dość niskiej estymie, w sferach niższych zaś w nienawiści.

Zgubne wpływy szkoły nowoczesnej nie występują jednakże tak jaskrawo, dopóki żyje starsza gieneracja. Dotychczas dom pod niejednym względem przeciwdziała temu. I tak w podróżach moich miałem sposobność poznać, iż po wsiach pomiędzy dziatwą szkolną sztuka czytania i pisania po polsku dość jeszcze jest rozpowszechnioną. Na moje pytania, kto je nauczył czytać po polsku, zawsze niemal otrzymywałem od dzieci odpowiedź: matka. Kobieta wiele skuteczniej opiera się w tych stronach dążnościom giermanizacyjnym niż mężczyzna i ktoby chciał łatwo zgiermanizować lud tutejszy, ten odjąć mu powinien dwie rzeczy tj. kobietę i książkę do nabożeństwa Celem praktycznym, do którego zmierza prowadzona po chatach naszego ludu nauka czytania polskiego, jest ten wzgląd, iżby w kościele módz się modlić i śpiewać pieśni z książki. Cel ten ma urok szczególniej dla kobiet, ponieważ dziewczyna, nie umiejąca czytać, pomiędzy młodzieżą nie ceni się tyle co ta, która w kościele modli się z książki. Jest ona pod tym względem podobna do panny stanów wyższych, nie umiejącej paplać po francusku i nie grającej na fortepianie.

Obok tej oficjalnej walki przeciwko narodowości polskiej na polu ekonomiczno-społecznem, religijnem i szkolnem toczy się w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej walka prywatna za pośrednictwem prasy publicznej i stowarzyszeń, Prasa niemiecka w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej oskrzydliła prasę polską. Polacy posiadają w tych stronach tylko dwa organa prasy publicznej tj. *Gazetę Toruńską* i *Przyjaciela*. Pierwsza, przeznaczona dla

sfer inteligientnych, z powodu braku należytego funduszu i moralnego poparcia ze strony inteligiencji, cierpi na pewną niedokrwistość i liczy zaledwie kilkuset abonentów. Kierunek jej jest na wskróś trzeźwy, umiarkowany, liczący się bacznie nie z frazeologiczną wartością utartych komunałów, ale z rzeczywistemi danemi. Mimo to wpływ jej jest ograniczony, inteligiencja tutejsza żywi się przeważnie produktami prasy poznańskiej i są nawet wśród niej podobnie jak w Poznańskiem nieprzyjazne obozy *Dziennikowców* i *Kurjerowców*.

Daleko większe znaczenie niż *Gazeta Toruńska* ma w swych kołach *Przyjaciel*, również w Toruniu wydawany. Redagowany po mistrzowsku przez znanego pisarza i mówcę ludowego Ignacego Danielewskiego zyskał wśród warstw ludowych szerokie koło czytelników i przez jasne, treściwe poglądy na sprawy publiczne przyczynił się niemało do podniesienia zmysłu politycznego w sferach właściwie ludowych. W ostatnich jednakże czasach znalazł niebezpiecznego konkurenta w pelplińskim *Pielgrzymie*, piśmie ludowem, również starannie redagowanem, a uwzględniającem przedewszystkiem religijne potrzeby ludu naszego.

Prasa niemiecka posiada w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej siedm organów, z których trzy wychodzą w Toruniu tj. postępowa *Thorner Ostdeutsche Ztg.*, konserwatywna *Thorner Ztg.* i konserwatywno antisemicka *Thorner Presse*, dwa w Grudziądzu tj. konserwatywny *Westpreussischer Landbote* i nacjonalno-liberalny *Gesselliger* i po jednemu w Lubawie i Lidzbarku tj. *Drewenz-Post* i *Grenz-Bote*. Ostatnie dwa mają czysto lokalne znaczenie, ale i cztery pierwsze cieszą się stosunkowo szczupłem kółkiem czytelników w sferach swych zwolenników politycznych. Głównym organem niemców tutejszych jest grudziąski *Geselliger*. Część jego polityczna redagowana jest z prawdziwie mistrzowską znajomością potrzeb duchowych i usposobień filistra niemieckiego i zawiera obliczone na efekt zestawienie najważniejszych faktów z dziedziny polityki. Jego sprawozdania parlamentarne stanowią *non plus ultra* mozaikowego zestawienia wszystkich tych miejsc, w których stenografowie zaznaczają wesołość, oburzenie itp. oznaki usposobienia ciała parlamentarnego. Dział wiadomości bieżących i potocznych zawiera bogaty zasób korespondencji lokalnych z Prus Zachodnich i przyległych prowincji, a w końcu idzie kilka stronnic ogłoszeń z rozmaitych stron kraju. Trzyma go zatem każdy filister dla części

politycznej, trzymają kobiety dla plotek lokalnych, rolnik i przemysłowiec z powodu ogłoszeń, nie dziw zatem, iż liczy tysiące abonentów i że rozchodzi się nawet daleko poza granicami prowincji Zachodnio-pruskiej. Usposobienie jego względem kościoła katolickiego i Polaków jest na wskróś nieprzyjazne. W czasie walki kulturnej najzjadliwszym *kulturkaempferom* w tych stronach takt wybijał i dzisiaj jeszcze nawołuje rząd pruski do środków surowszych przeciwko wzmagającemu się polonizmowi. Z centralnem biurem prasowem w ścisłych zostaje stosunkach i piórami oficjalnemi często bywa zasilany.

Niebezpieczniejszą niż polemika dziennikarska jest dla ludności polskiej w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej działalność skryta i cicha stowarzyszeń niemieckich w celach giermanizacji i protestantyzmu. W rzędzie ich najwybitniejsze zajmują miejsce stowarzyszenia wojskowe, stowarzyszenie dla misji wewnętrznej i ojczyste stowarzyszenia niewiast (Kriegervereine, Verein für innere Mission i Vaterlaendischer Frauenverein).

Kriegerverciny działają w interesie giermanizacji, szczególniej po miastach i miasteczkach ziemi Chełmińsko-Michałowskiej. Stanowią one tutaj wielką pokusę zwłaszcza dla ludności roboczej i drobnego rzemieślnika. Ich obchody i zabawy są nadzwyczaj huczne i liczne, piwo na nich daje się po części na koszt wspaniałomyślnych fundatorów ze stanu oficerskiego. Przy wszelkich uroczystych obchodach *Kriegevereiny* występują z nadanym im przez cesarza sztandarem i ze swojemi odznakami, przy pogrzebach zmarłych kolegów oddają im honory wojskowe i jeżli był w boju, nawet przepisane trzy salwy z broni ręcznej nad jego grobem. To wszystko jako też sposobność obcowania po koleżeńsku z oficerami, którzy na ważniejsze zebrania przychodzą w mundurach, łechce próżność prostego człowieka i stanowi dla robotnika polskiego i rzemieślnika po miastach niepoślednią przynętę. Wpleciony w sieci *Kriegervereinu* zatraca swe słabo rozwinięte poczucie narodowe i w krótkim czasie dla swego społeczeństwa staje się mniej lub więcej straconym.

Niemniej niebezpieczną jak pokusy *kriegervereinów* dla żywiołu polskiego w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej jest cicha, skryta, lecz zawzięta i systematyczna agitacja stowarzyszenia dla misji wewnętrznej. Za dewizę agitacji służy tu miłość chrześcjańska, a za organ ewangielickie siostry miłosierdzia, czyli tak zwane djakoniski. Stowarzyszenie dla misji wewnętrznej utrzymuje w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej wiele zakładów z charakte-

rem wybitnie ewangielicko-niemieckim. Podług sprawozdania, które, drukowane poufnie, przypadkowo dostało się w moje ręce, istniało już w r. 1884 jego kosztem w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej pięć szkółek dla małych dzieci tj. 1 w Brodnicy, 3 w Toruniu, 1 w Lubawie. Dalej rzeczone towarzystwo utrzymywało w tymże roku trzy ochronki dla dzieci i domy sierot tj. po jednem w Mokrem, Toruniu i Brodnicy ze 118 dziećmi. Tak samo w szkółkach jak i w ochronkach i domach sierot była znaczna część dzieci polsko-katolickich, które w nich oswajały się z niemieckością i protestantyzmem. Oprócz tych zakładów dla dzieci stało pod kierownictwem djakonisek i zwierzchnim nadzorem stowarzyszenia dla misji wewnętrznej 6 zakładów miłosiernych tj. szpital miejski w Chełmży, lazaret miejski w Grudziądzu, lazaret prywatny, szpital miejski i lazaret garnizonowy w Toruniu, Nadto zajmowały się djakoniski pielęgnowaniem chorych po domach prywatnych w Chełmży, Brodnicy i Grudziądzu i we wsi Gruppe, gdzie istniały pod kierownictwem djakonisek szkółka niedzielna, szkółka dla dzieci i stowarzyszenie panien.

Ojczyste stowarzyszenie niewiast w swych działaniach idzie ręka w rękę ze stowarzyszeniem dla misji wewnętrznej. Wpływami swojemi sięga ono w sfery najwyższe społeczeństwa niemieckiego i ze strony władz rządowych doznaje wszelkiego poparcia. Działa w imię miłości chrześcjańskiej w celach niemieckości i protestantyzmu, ale, zaprzeczyć tego nie można, dla ulżenia ubogim polskim czyni bardzo wiele. Niepospolitą ruchliwość rozwija z nadejściem pory najprzykrzejszej dla biednej ludności, zimy, a około gwiazdki przedstawia miejscami widok iście budujący. Wtenczas panie niemieckie z klas najzamożniejszych nie wzdragają się zaglądać do brudnych i zatęchłych mieszkań nędzarzy, wyszukują dzieci, biorą im miarę, szyją suknie, skupują pierniki i zabawki, a wreszcie w jakimbądź instytucie ewangielicko-niemieckim, w szkole, ochronce, domu pastora, wyprawiają gwiazdkę. Nie wiele w tem ma udziału miłość chrześcjańska, ale za to tem więcej zyskuje niemieckość, bo sfery najuboższe społeczeństwa polskiego w paniach niemieckich przyzwyczajają się widzieć swych naturalnych przyjaciół i opiekunów.

Jako *curiosum* zasługuje na wzmiankę w rzędzie stowarzyszeń, mających na celu propagowanie niemieckości, tak zwane towarzystwo patrjotyczne (*Patriotischer Verein*) w powiecie

Lubawskim. Składa się ono przeważnie z żądnych awansu nauczycieli elementarnych i niższych urzędników sądowych i administracyjnych. Zebrań odbywa corocznie bez liku, a każde w innej części powiatu. Celem jego jest krzewienie uczuć patrjotycznych w sercach ludności miejscowej. Porządek dzienny jest zazwyczaj bardzo prosty. Rozpoczyna się patrjotyczno-pobożną pieśnią lub patrjotyczno-pobożną modlitwą; następuje mowa patrjotyczna na cześć znakomitych mężów historji nowoczesnej, potem śpiew lub mowa patrjotyczna nareszcie *geselliges Zusammensein*. Posiedzenia bywają niekiedy wielce burzliwe, piwa konsumuje się wielka ilość, a często nie obywa się bez bójki na kułaki.

W rzędzie zatem towarzystw, mających na celu propagowanie niemieckości w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej, towarzystwo patrjotyczne lubawskie jest najmniej niebezpiecznem, gdyż swojem beztaktownem, hałaśliwem postępowaniem budzi tylko odrazę i pogardę. Za to tem niebezpieczniejszemi są inne stowarzyszenia, o ile że ich mrówczej systematycznej pracy na korzyść protestantyzmu i niemieckości ze strony polskiej słaby tylko stawia się opór. Stowarzyszeniom polskim rząd pruski stawia wszelkie możliwe przeszkody, a nawet zakłady, poświęcone wyłącznie dobroczynności, zanim zyskają zezwolenie, niesłychane zwyciężać muszą trudnosci. Jest ich w ziemi Chełmińsko-Michałowskiej wogóle cztery tj. zakłady sióstr miłosierdzia w Chełmnie, Lubawie, Toruniu i Wąbrzeźnie. Dwa ostatnie otwarte zostały dopiero po ukończeniu walki kulturnej, ale mimo pozornego pokoju między państwem a Kościołem zezwolenie na otwarcie ich udzielone zostało z tym warunkiem, iżby siostry nie były Polki, tylko Niemki z Kłodzka na Szląsku.

Tem mniej naturalnie pozwala rząd pruski na otwarcie podobnych zakładów jak szkółki dla dzieci, utrzymywane przez stowarzyszenia dla misji wewnętrznej. Wszelako i w granicach istniejącej wolności na coś podobnego jak stowarzyszenie ojczyste pań niemieckich społeczeństwo polskie dotychczas się nie zdobyło. W ogóle jest to błędem i wadą całej polityki w stronach tutejszych, iż nie jest ona skierowana ku celom konkretnym, możliwym wśród obecnych stosunków, ale posługuje się wielkiemi hasłami międzynarodowemi, protestami, powoływaniami na świętość słów królewskich. Pracy natomiast systematycznej i wytrwałej po gminach, parafjach i powiatach nad podniesieniem materjalnem i moralnem społeczności polskiej widać nad-

zwyczaj mało. A jeźli mimo to ubytki po stronie ludności polskiej nie są tak wielkie, jakby w innych stosunkach być mogły, to przedewszystkiem nie zasługa zabiegliwości polityki tutejszego społeczeństwa polskiego, ale tej okoliczności, iż po stronie ludności ewangielicko-niemieckiej ubytki są o wiele większe, ponieważ ze stron tych, wyssanych materjalnie i znękanych moralnie, wynosi ona się tłumnie.

Romuald Łazęga.

Starodawne sposoby przyrządzania chleba.[1]

Początek rolnictwa i używania zbóż na pokarm niknie w dobie przeddziejowej. Przyrodnicy nie umieją wskazać ojczyzny roślin zbożowych; historycy kultury nie wiedzą, kiedy i gdzie po raz pierwszy ukazała się uprawa ziemi i jaką drogą się rozpowszechniła. Braki historyczne wypełniają podania; przypisują one rolnictwu boskie pochodzenie. Chińczycy, Grecy, Scytowie i Słowianie powtarzali opowieści, że pierwszy pług stworzony został przez boga, że pług ten był złoty i że dobroczynne bóstwo nauczyło ludzi uprawiać zboża. Podania te pięknie się odbiły w literaturze w „Das Eleusische Fest“ Schillera.

Cerera występuje tu jako

Die Bezähmerin Wilder Sitten,
Die den Menschen zum Menschen gesellt,
Und in friedliche, feste Hütten
Wandelte das bewegliche Zelt.[2]

---

[1] Artykuł ten dobrze znanego czytelnikom naszym uczonego napisany został dla *Wisły*, przełożony przez J. K.—*Red.*

[2] Poskromicielka dzikich obyczajów,
Która człowieka z ludźmi łączy
I w spokojne, stałe domy
Zmienia namiot koczowniczy.

A wszystko czyni to dla tego,

Dass der Mensch zum Menschen Werde
Stift'er einen ew'gen Bund
Gläubich mit der frommen Erde
Seinem mutterlichen Grund.[1])

Człowiek okresu nowo-kamiennego uprawiał już najpożyteczniejsze rośliny i hodował rośliny zbożowe[2]). W nawodniskach znajdowano kłosy i ziarna zbożowe, jęczmień krótkokłosy i takąż pszenicę. Rzecz ciekawa, że w palafitach natrafiono też na bujnoziarnistą pszenicę egipską, co wskazuje na łączność kulturną Szwajcarów okresu palafitowego z ucywilizowanemi krajami Wschodu. Oprócz pszenicy i jęczmienia znajdowano także proso, a w jednem miejscu owies. Żyta i orkiszu, zdaje się, nie znano jeszcze. Chleb sporządzano z pszenicy i prosa.[3]) Uprawę zbóż okresu nawodnisk poprzedziła starsza kultura rolna ludów wschodnich. U Żydów pieczenie chleba znanem było już za czasów Mojżesza. W Egipcie za Józefa byli już piekarze.

Pierwotna uprawa ziemi była bardzo prosta. Do spulchnienia gruntu używano, jak się zdaje, tych samych drągów, które służyły do wyrywania korzeni. Koły zaostrzone, któremi się posługiwano, jako narzędziami rolnemi, znajdowano i w starym i w nowym świecie. Krok naprzód stanowiło narzędzie z płaskiem ostrzem, łopata czy motyka[4]), a potem dopiero pług się pojawił.

Również prostem i grubem było obrabianie ziarn z powodu pierwotności i nieudoskonalenia młynów najdawniejszych. Rozcierano zboże w ręcznych ziarnach kamiennych. Młynki tego rodzaju znajdowano w nawodniskach, w jaskiniach okresu kamiennego, u wielu współczesnych dzikich lub barbarzyńskich plemion, a także, jako okaz szczątkowy, u niektórych ludów ucywilizowanych Europy, np. u Bulgarów. Na tych młynkach ręcz-

---

1) Aby człowiek człekiem stał się,
Aby zawarł wieczny sojusz
Z dobrotliwą ziemią,
Swem podnóżem macierzystem.

2) Popow *Izъ pervobytnoj žizni čelověka*, w piśmie *Priroda i ljudi* 1879, XII, 47.

3) Hellwald *Der vorgeschichtl. Mensch*, V, 234—35.

4) Tylor *Antropologja*, str. 214 przekładu rs.